Na str. 3: Konferencja Międzynarodówki

NR. 303 (5447) cz
WARSZAWA, SOBOTA 26 SIERPNIA 1933 r.
Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Front Młodych

Cały ruch socjalistyczny walczy z wojną. Czyni to przedewszystkiem młodzież socjalistyczna, dla której wojna stanowi *najbardziej bezpośrednie niebezpieczeństwo.* Należy bowiem do podstaw marksizmu, że to, o co walczymy, może być zdobyte tylko przez bezpośrednio zainteresowanych. Słowa manifestu komunistycznego, iż „wyzwolenie robotników może być tylko dziełem samych robotników" dają się rozszerzyć i zastosować do wszystkich fragmentów naszej walki. Jeśli więc wojna godzi bezpośrednio w młodych robotników i chłopów, grożąc im utratą zdrowia i życia, to oni właśnie, ci młodzi, są bezpośrednio zainteresowani w walce z wojną.

Trawestując słowa Manifestu, powiedzieć można, iż *wyzwolenie proletarjatu od groźby wojennej może być dziełem tylko tych, którzy są przeznaczeni na mięso armatnie.* Młodzież więc stoi w pierwszym szeregu na socjalistycznym froncie walki z wojną nietylko ze względu na swój temperament i zapał, ale ze względu na swoje najżywotniejsze interesy.

Walka toczy się nie o ten, czy inny skrawek, ale o *cały* Socjalizm. Dlatego też nie możemy wyodrębniać naszej akcji antywojennej z całości walki socjalistycznej. Przeciwnie — wiążemy ją jaknajmocniej z codziennym trudem proletarjatu, demaskujemy ukryte sprężyny wojny, schowane głęboko w aparacie ustroju kapitalistycznego.

W przeciwieństwie do burżuazyjnego „pacyfizmu", który w Genewie się zaczyna i w Genewie się kończy, w przeciwstawieniu do pacyfizmu dyplomatycznych konferencyj, do deklamacyj kongresowych, antymilitaryzm proletarjacki musi być pacyfizmem rewolucyjnym, pacyfizmem czynu.

Okres powojeny jest dla ruchu robotniczego tem właśnie donosły, iż przynosi otrzeźwienie nieraz przykre i bolesne, ale skuteczne. Widzi on już jasno i wyraźnie, że wszelkie nadzieje na to, by państwa kapitalistyczne złożyły broń na „ołtarzu humanitaryzmu i ludzkości" są złudne. Powszechna już jest świadomość, iż wojna jest ściśle związana z ustrojem kapitalistycznym i że bez likwidacji tego ostatniego na rzecz *Socjalizmu* nie da się pomyśleć likwidacji *wojny.* Wszelkie próby łagodzenia militaryzmu zawodzą, bo nie to jest istotne, czy wojna będzie się toczyła przy pomocy bakteryj czy gazów trujących, lecz to, że wojna będzie, że musi być w warunkach ustroju kapitalistycznego.

Kryzys kapitalizmu najstraszliwiej ciąży na młodzieży proletarjackiej. Na tej, która wyrasta w głodzie i nędzy, która nietylko jest bezrobotna, ale która *nigdy nie znała pracy.* Kryzys orze głęboko glebę społeczną, odwalając coraz to nowe skiby zmiażdżonych i sponiewieranych. Masy, zbłąkane w dzisiejszym chaosie, a szczerze powiedzieć musimy, i *młodzież także,* idą na lep faszyzmu, stają się armją bronzowych, czarnych, czy błękitnych koszul — „janczarją" kapitalizmu. Dlatego też walka socjalistyczna z wojną, walka socjalistyczna z ustrojem kapitalistycznym tak ściśle i mocno wiąże się dzisiaj z pierwszem zadaniem proletarjatu — zadaniem *likwidacji faszyzmu.*

W 19-tą rocznicę wybuchu Wielkiej Wojny młodzież socjalistyczna w Polsce na wezwanie swych organizacyj łącznie z młodzieżą proletarjacką całego świata organizuje wielkie demonstracje *antywojenne.* Pragnie ona przez agitację i propagandę nietylko stworzyć w masach żelazną wolę przeciw wojnie, ale także zmobilizować młodzież pod sztandary Socjalizmu, a więc tem samem zdobyć przyszłość. Perwszosierpniowy manifest organizacyj młodzieży socjalistycznej w Polsce mówi: „Nie może się powtórzyć tragiczny sierpień 1914 r. Masy proletarjackie przygotować musimy na chwilę wybuchu wojny imperjalistycznej, aby umiały one zdecydowanie przeciwstawić się międzynarodowym intrygom kapitału i sołdateski".

Akcja ta napotyka przeszkody, które młodzież dobrze przewidziała i które dla nikogo nie są niespodzianką. Mogą one tu i owdzie skłonić organizacje do zmiany systemu propagandy, nie mogą za żadną cenę zmusić ich do wyrzeczenia się walki z wojną i faszyzmem. Gdyby to uczyniły, zaprzeczyłyby racji swego istnienia, które polega na tem, by wyrwać młodzież z pod wpływów faszyzmu, „sanacji" i endecji i oddać ją w służbę ich własnej sprawy — *Socjalizmu.*

Akcja antywojenna młodzieży rozwija się pod nazwą *frontu.* Bo nie o dyskusję chodzi, ale o walkę równie nieraz ciężką i żmudną jak wojna. Potrzeba w niej wiele siły i wiele młodego zapału. Dlatego właśnie z pomocą starszemu pokoleniu socjalistycznemu przychodzi *Front Młodych.*

Zbigniew B. Mitzner.

Strajk na Sekwanie
zaostrza się
Groźba zatopienia berlinek z cementem

Sytuacja pracowników kanałów i berlinek w Paryżu wkracza dziś w stadjum decydujące.

Wczorajsza *„cisza przed burzą"* zużytkowana była przez strajkujących w ten sposób, iż bez zwrócenia uwagi władz bezpieczeństwa powstały w całym szeregu punktów kanału łączącego Sekwanę z rzeką Oise *olbrzymie zatory.*

Berlinki, powiązane specjalnemi kluczami, stanowią zapory trudne do zdobycia.

W jednym tylko punkcie wąskiego kanału *Oise* zdołano skupić *60 berlinek,* a strajkujący zapowiadają utworzenie jednej *potężnej barykady, długości 800 metrów,* przyczem nie oznaczają miejsca zbudowania tej nowej przeszkody.

Strajkujący oświadczyli, iż gotowi są w razie potrzeby, dla uniemożliwienia wszelkiego ruchu na kanałach, *zatopić barki z cementem.*

Tendencje te spowodowały szereg decyzyj władz rządowych, które w celu *rozbicia barykad zarekwirowały* kilka statków, należących do przedsiebiorstw prywatnych i łącznie ze statkami rzecznemi marynarki i władz bezpieczeństwa przystępują do zlikwidowania zatorów.

PRZECIW WOJNIE I FASZYZMOWI!

Dziś o g. 6 ppoł. na podwórzu przy ul. Dzielnej 95

ZGROMADZENIE MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

DO UDZIAŁU MASOWEGO WZYWAJĄ MŁODZIEŻ

Warsz. Org. Młodz. T.U.R., Zw. Niez. Mł. Socjalistycznej, Zw. Młodz. „Cukunft.", Akademicki Związek Bund. „Ogniwo".

Konferencja Międzynarodówki

Konferencja Międzynarodówki Socjalistycznej zbliża się ku końcowi. — Wczoraj wieczorem rozpoczęły prace komisje. Omawiają one wnioski, które przedłożone będą plenum prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym.

Ostatni mówcy, a m. in. **Grumbach,** poświęcili szczególną uwagę kwestji połączenia obydwu międzynarodówek, podkreślając, iż **Moskwa bynajmniej do tego nie dąży.**

Dowodem tego jest stanowisko **Moskwy** w czasie katastrofy hitlerowskiej.

Dziś prawdopodobnie Biuro zjazdu zdecyduje się udzielić głosu deputowanemu **Marquet,** który polemizować będzie w imieniu grupy socjalistów francuskich obozu **Renaudela** z wywodami **Bluma.**

Opozycja przeciw de Valerze

BLOK OPOZYCYJNY.

Irlandzkie stronnictwa opozycyjne nawiązały rokowania w sprawie utworzenia jednolitego bloku antyrządowego **celem obalenia gabinetu de Valery podczas najbliższych wyborów.**

W rokowaniach biorą udział stronnictwa b. premjera **Cosgrave,** partja środka, grupująca przeważnie elementy rolnicze oraz straż narodowa generała O'Duffy.

W razie pomyślnego zakończenia rozmów, będzie utworzone jednolite stronnictwo narodowe, na którego czele stanie Cosgrave. Program nowej partji będzie przewidywał, między innemi, zakończenie wojny gospodarczej z Anglją.

Przyjazd towarzyszy austrjackich
przed meczem robotniczych reprezentacyj Polska — Austrja

Wczoraj o godz. 12,40 w poł. pociągiem z **Wiednia** przyjechało 17 towarzyszy robotników - sportowców, którzy dziś o godz. 5 popoł. wezmą udział w międzynarodowym meczu w piłkę nożną, jaki rozegra się między reprezentacyjnemi drużynami robotniczemi **Austrji i Polski.**



POWITANIE TOW. AUSTRJACKICH NA DWORCU GŁÓWNYM.

Na granicy polsko - czechosłowackiej powitał austrjackich towarzyszy — sekretarz Z.R.S.S., tow. dr. J. **Michałowicz,** który im towarzyszył w dalszej podróży po Polsce.

Na stacjach w **Dziedzicach, Katowicach, Sosnowcu, Częstochowie** i **Piotrkowie** przejeżdżających towarzyszy austrjackich witały delegacje polskich socjalistycznych sportowców, wręczając im bukiety kwiatów.

Na dworcu w Warszawie przyjeżdżających witali przedstawiciele: ZRSS., P. P. S., Org. Mł. T.U.R., Czerwonego Harcerstwa i licznie zebrana młodzież robotnicza. Gościom harcerki wręczyły bukiet kwiatów. Witano się okrzykami: **„Freiheit", „Freundschaft", „Wolnym Cześć".**

Z dworca towarzysze austrjaccy autocarem przejechali przez miasto, poczem udali się na kwatery do gmachu Z. Z. K. O godz. 2 popoł. w sali konferencyjnej Z.Z.K. tow pos. **Pużak,** przewodniczący ZRSS., powitał serdecznie przybyłych. Powitalne przemówienia wygłosili następnie tow. tow.: **Maxamin,** imieniem ZZK., **Kwapiński,** imieniem CKW. PPS. i Komisji Centralnej Zw. Zaw., **Dubois,** imieniem Org. Mł. TUR. i Czerwonego Harcerstwa.

Serdecznie odpowiadał w imieniu gości kierownik drużyny, tow. **Putzendopler.**

Następnie odbył się obiad, wydany przez ZZK. na cześć gości. Rolę gospodarzy pełnili tow. tow.: **Kozłowski** i **Maxamin.**

Po południu goście udali się na wycieczkę do Wilanowa. Podwieczorek zjedli w cukierni Lardellego, a wieczorem zetknęli się z towarzyszami polskimi w salach ZZK.

Dziś o godz. 5 na boisku Skry na Okopowej odbędzie się mecz, którym ludność robotnicza Warszawy interesuje się w niebywały dotąd sposób.

Groźby Japonji
pod adresem Stanów Zjedn.

„Daily Express" podaje na naczelnem miejscu wiadomość o dalszem **naprężeniu sytuacji na Oceanie Spokojnym.**

Dziennik twierdzi, że **Japonja skierowała pod adresem St. Zjednoczonych ostrzeżenie,** zapowiadając powzięcie środków zaradczych oraz znaczne zwiększenie swych sił morskich na wypadek, gdyby Stany Zjednoczone nie zrezygnowały z projektu rozbudowy swej marynarki, przeprowadzonego pod pozorem zwalczania bezrobocia.

Podobno rząd japoński zażądał udzielenia odpowiedzi w **określonym terminie.**

Pozatem rząd japoński zwrócił uwagę prezydenta **Roosevelta,** aby nie mieszał się do sprawy mandatów japońskich oraz manewrów floty japońskiej.

Dotychczasowe odpowiedzi rządu amerykańskiego na zapytania japońskie w sprawie amerykańskiego programu morskiego zostały uznane w Tokio za niewystarczające. Antyamerykańskie nastroje w opinji japońskiej przybierają wciąż na sile.

Opinja publiczna jest oburzona zastrzeżeniami St. Zjednoczonych przeciwko tegorocznym manewrom japońskim na Oceanie Spokojnym i wskazuje, że Japonja czyni to samo co St. Zjednoczone. Natomiast sprawa mandatów japońskich może interesować jedynie Ligę Narodów a nie Stany Zjednoczone.

Dziś o g. 17 na boisku Skry w Warszawie przy ul. Okopowej 43

Sensacyjny mecz Polska — Austrja

o robotnicze mistrzostwo Europy

SZCZEGÓŁY NA STR. 6-ej.

W Hitlerji

KLER NA USŁUGACH HITLERA.

Kurja biskupia we **Freiburgu** wydała zarządzenie, stwierdzające, iż z punktu widzenia kościoła niema żadnych przeszkód, by do kościołów katolickich były dopuszczane sztandary i osoby z hitlerowskiemi odznakami partyjnemi.

Duchowni wezwani zostali przytem do nieczynienia trudności osobom, noszącym takie odznaki podczas nabożeństw lub procesyj.

Pozatem kurja biskupia poleciła prefektom archidjecezji badeńskiej odpowiadać na ukłon hitlerowskich uczniów również przez podniesienie ręki.

EWANGELICY TEŻ SĄ ZA „RASIZMEM".

Konferencja ewangelickiego synodu uchwaliła 132 głosami przeciw 48 wniosek, wprowadzający postanowienie t. zw. artykułu aryjskiego, według którego urzędy duchowne piastować mogą tylko osoby, mogące się wykazać pochodzeniem aryjskiem.

W imieniu grupy „ewangelja a kościół" proboszcz **Jacobi** złożył oświadczenie, że stosowanie przepisów prawa obowiązującego urzędników na osoby duchowne jest sprzeczne z istotą kościoła.

ARESZTOWANIA I REPRESJE PRZECIW KLEROWI.

Według doniesień prasy oprócz proboszcza Uthena w **Schonach** aresztowany został również miejscowy wikary **Trapp** za wydanie uczniom zakazu witania się przez podniesienie ręki.

Wikary wezwany został do opuszczenia miasta, w ciągu godziny, gdyż władze rzekomo nie mogły wziąć na siebie odpowiedzialności za jego bezpieczeństwo osobiste. Również proboszczowi zwolnionemu z aresztu, zakazano powrotu do dawnego miejsca pobytu.

Według dalszych doniesień proboszcz **Kappes** internowany został w obozie koncentracyjnym w **Kislau** za napisanie do jednego z internowanych listu, w którym poczynił uwłaczające uwagi o obecnym rządzie.

PASZPORTY PRACY.

Komisarz państwowy **Engel** zapowiedział, że dla zwalczania nadużyć przy pobieraniu zasiłków przez osoby zarobkujące, które podają się za bezrobotnych, wprowadzone mają być specjalne **„paszporty pracy".**

Paszporty te mają być najpierw wprowadzone w przemyśle budowlanym,— dalej w transporcie, komunikacji i przemyśle hotelarskim.

Zatrudnianie osób nieposiadających paszportów pracy, będzie karane.

ŻYDOM WOLNO SIĘ JUŻ KĄPAĆ.

Wydany ostatnio zakaz wstępu dla Żydów do łazienek na podberlińską plażę w **Wansee** został cofnięty. Cofnięcie umotywowane jest tem, iż zarządzenie zostało wydane... bez zgody wyższych instancyj.

ZAKAZ NOSZENIA MUNDURÓW PRZED SĄDEM.

W **Halle** wydany został zakaz występowania hitlerowcom przed sądem w mundurach lub z odznakami partyjnemi.

HITLEROWCY ZAPRZECZAJĄ.

Według informacyj ze strony Banku Rzeszy doniesienia **„Baseler Arbeiterzeitung"** w sprawie zamachu na prezydenta Banku Rzeszy **Schachta w Berlinie,** są pozbawione wszelkich podstaw.

„Siłacz" Mussolini

Mussolini, który przybył wczoraj wieczorem do **Cuneo,** wygłosił przed zgromadzonemi tłumami przemówienie.

Szef rządu podkreślił, że pragnie w Cuneo, gdzie nigdy nie stanęła noga wroga, oświadczyć całemu narodowi włoskiemu, że historja ludzkości wskazuje od wieków na **konieczność siły.**

Tylko silne narody posiadają przyjaciół blisko i daleko, zarówno w pokoju jak i podczas wojny. Podczas zawieruch wojennych narody te wzbudzają postrach i szacunek. Natomiast narody słabe, nawet w czasie pokoju, są osamotnione i lekceważone przez wszystkich. Podczas wojny są one narażone na wielkie niebezpieczeństwo. Naród musi być potężny pod względem swej liczebności oraz swej odwagi. Gdy nadejdzie chwila decyzji, naród taki nie powinien nigdy się cofać, lecz zawsze iść naprzód. Wkońcu naród musi posiadać silny charakter, aby nigdy nie stracić równowagi ducha zarówno wtedy gdy opromienia go słońce sławy, jak wtedy gdy prześladuje go niezasłużony los.

Historja znała już większych „siłaczy" od Mussoliniego, którzy przecież ulegli jeszcze potężniejszej sile. Teorja takich „siłaczy" robi z narodów i ludzkości jakiś cyrk bezmyślny. **(Red.).**

Bójka z faszystami na kongresie sjonistów

Onegdaj wieczorem około godz. 12-ej doszło w gmachu, w którym odbywają się obrady 18-go kongresu sjonistycznego, do awantury między utrzymującemi porządek na kongresie organizacjami młodzieży sjonistycznej lewicowej a grupą młodzieży Żabotyńskiego, która mu towarzyszyła.

Awantura przybrała tak wielkie rozmiary, że musiano wezwać policję, która opróżniła korytarze, otaczające salę obrad, aresztując przytem jednego z członków młodzieży lewicowej.

Protest Zydów amerykańskich przeciw Niemcom

Żydzi amerykańscy zamierzają wnieść do sekretarjatu Ligi Narodów **protest** przeciw naruszeniu przez Niemcy konwencji międzynarodowej z 1926 r. w sprawie niewolnictwa.

Protest opiera się na fakcie, że w obozach koncentracyjnych dla **więźniów** politycznych w Niemczech, stosowana jest praca przymusowa. **Żydowskie organizacje amerykańskie uważają** zgłoszenie podobnego protestu za najlepszy sposób do potępienia polityki hitlerowskiej przez Ligę Narodów.

MAŁY FELJETON

Nie łaj i nie daj

Pani Wanda wyszła z domu w jaknajlepszym humorze. Pogoda była piękna, a pani Wanda doskonale się czuła. Niedawno wróciła z nad morza, gdzie opaliła się na mulatkę. Wszyscy znajomi prawili jej komplementy. A ponadto w tej czarnej z białem sukni i w pstrym berecie było jej do twarzy o czem doskonale wiedziała.

Mijała właśnie werandę cukierni. Na werandzie zauważyła swą serdeczną przyjaciółkę panią Marję w nowym kapeluszu.

Humor pani Wandy odrazu gdzieś się zapodział. Świat naraz wydał jej się brzydkim, słońce — wyblakłem, a ludzie — nieznośnymi.

Wróciła do domu. Zajrzała do szafy.

— Boże mój — wyrwało się westchnienie z piersi pani Wandy — jaka ja biedna jestem. Nie mam co włożyć na siebie. Sześć kapeluszy i cztery berety. I to wszystko.

— Skąd ja ci wezmę jeszcze na dwa kapelusze? Przecież nie ograbię nikogo — tłumaczył się mąż pani Wandy.

— A cóż to mnie obchodzi! Dla mnie, ograb, bylebym ja miała dwa nowe kapelusze. Przecież nie jestem gorsza od Marji.

Mąż żżymał się, postękiwał, klął, ale dał. Nazajutrz pani Wanda paradowała w nowym kapeluszu.

W Łazienkach spotkała się z panią Anielą.

— Skąd ja wezmę na nowe kapelusze dla ciebie? — biadał i klął mąż pani Anieli.

Ale dał.

Panią Anielę nazajutrz widziano w Ziemiańskiej w nowym kapeluszu. Widziała ją także pani Eliza.

— Przecież ja się kompletnie duszę — tłumaczył się przy obiedzie mąż pani Elizy — a ciebie to nic nie obchodzi.

Panią Elizę widziała pani Jadwiga; panią Jadwigę widziała pani Henryka; panią Henrykę widziała pani Stanisława; Stanisławę — Kazimiera; Kazimierę — Zofja; Zofję — Franciszka i t. d. i t. d.

Mężowie jęczeli, błagali o litość, klęli, grozili samobójstwem, ale w końcu dawali.

Na kapelusze.

Aby nie było zazdrości.

A jednocześnie... — jak powiada napis na filmie.

Anglja spojrzała na program budowy okrętów wojennych przez Stany Zjednoczone i świat naraz wydał jej się brzydkim, słońce — wyblakłem, a ludzie — nieznośnymi.

Zajrzała do swoich portów wojennych.

— O Boże, jaka ja biedna. Przecież ja wcale floty wojennej nie mam.

— Skąd ja ci wezmę jeszcze na 25 krążowników? Przecież kryzys. Ledwo żyję— biadał parlament.

Ale dał.

— Dwadzieścia pięć nowych krążowników! — żółkła z zazdrości Japonja. O, jaka ja biedna jestem z moją marynarką wojenną.

— Skąd ja wezmę, przecież kryzys. Ledwo żyję... — biadał lud japoński.

— Co, Japonja znowu buduje? — wołała Francja — a, ja to co?

Włochy zauważyły, że Francja...

Jugosławja zauważyła, że Włochy...

Paragwaj zauważył, że Urugwaj...

Narody klęły i dawały, a raczej brano od nich flotę na flotę...

— — — — — — — — —

Niema głupszych stworzeń, niż mężowie. Klną i dają na kapelusze.

ULTIMUS.

Hitler-chłopski łapiduch

Wśród chłopów niemieckich oraz wśród drobnomieszczańskiej ludności mniejszych miast niemieckich zaczyna się przejawiać

niezadowolenie i rozgoryczenie z nowego porządku w Rzeszy.

Tyle im **Hitler** naobiecywał, a dotrzymał słowa

tylko junkrom.

Najbardziej rozczarowani są ci, którzy **największe** nadzieje w **Hitlerze** pokładali, którzy stanowili pierwsze kadry jego zwolenników.

W lutym r. b. hitlerowcy wydali piąty numer swojej gazety, przeznaczonej do agitacji na wsi. Na czołowej stronicy gazeta miała rysunek, przedstawiający spasionego junkra prusaka, siedzącego przy stole, uginającym się pod ciężarem jadła i napojów i podającego przez okno ogryzioną kość wychudzonemu i wygłodniałemu chłopowi. Napis pod tym rysunkiem brzmiał: „Niechaj nie mówią, że my, wielcy obszarnicy, nie udzielamy drobnemu rolnikowi należnej mu części".

W marcu r. b. **Hitler** przemawia przez radjo. Zaklinał on chłopów, aby mu pomogli do zwycięstwa. Zapewniał on ich, że żadna klasa społeczna nie jest tak bliska sercu jego, jak właśnie chłopi. Przyrzekał on zarówno średnim, jak i drobnym rolnikom, oraz fornalom poprawę ich sytuacji gospodarczej, a więc nowe obszary pod parcelację, łatwy zbyt bydła hodowlanego i artykułów mleczarskich, wysokie zarobki dla robotników rolnych i t. d. i t. d., gdyż — jak twierdził — proletarjat wiejski to ośrodek całej polityki gospodarczej hitlerowców.

Wreszcie **Hitler** doszedł do władzy. **Hugenberg** został ministrem aprowizacji, a jeden ze złodziejaszków organizacji „Osthilfe" niejaki **Rohr - Demmin**— jego podsekretarzem stanu. Junkrzy otrzymują pożyczki i subwencje, ale chłopi daremnie oczekują realizacji obiecanek. O parcelacji majątków

mowy niema.

Tłuszcze, a więc przedewszystkiem masło drożeje, ale chłopi żadnej z tego korzyści nie wyciągają, gdyż wtajemniczeni w zamiary rządu junkrzy przez swoje organizacje mleczarskie zawczasu wykupują od chłopów masło za bezcen, zawierając z nimi długoterminowe umowy, poczem dopiero następuje zwyżka cen.

Wówczas na widnokręgu pojawia się **Darré** — który chodzi pomiędzy chłopami i agituje przeciw **Hugenbergowi. Hugenberg** jest junkrem, ale on — **Darré** —jest prawdziwym hitlerowcem i gdy on zostanie ministrem aprowizacji, nastąpi dla chłopów raj na ziemi.

Hugenberg staje się kozłem ofiarnym, ustępuje i **Darré** zostaje jego następcą.

Teraz znowu zaczyna się zabawa z parcelacją. Rząd apeluje do obszarników, aby dobrowolnie odstępowali część ziemi na cele parcelacyjne. Ażeby junkrzy nie przestraszyli się, minister pruski **Kube** powiada: „Daleki jestem od wszelkiego przymusu!"

Ale dobrowolnie żaden obszarnik ziemi nie odda, zwłaszcza obecnie, gdy otrzymał pożyczkę, albo subwencję ze skarbu Rzeszy, nic go do tego nie zmusza.

Nie należy przeceniać niezadowolenia wśród chłopów niemieckich. Chłop niemiecki jest powolny i ociężały. Ale że to

oszustwo dokonane na chłopstwie niemieckim

srodze się zemści i że chłopi niemieccy już dzisiaj nie stanowią jednolitego frontu kontrrewolucyjnego, jak to było wiosną r. b. — o tem nikt w Niemczech dzisiaj nie wątpi, a przedewszystkiem chłopski łapiduch **Hitler.**

Katastrofa samolotowa u stóp papieża

Papież Pius XI, który w czwartek powracał do Rzymu z Castel Gandolfo, omal nie uległ katastrofie.

Mianowicie, w pobliżu Ciampino, gdy samochód Papieża przejeżdżał tuż obok przewodów telefonicznych, spadł lecący w tym samym kierunku aeroplan wojskowy, wplątał się w druty telefoniczne i runął na ziemię tuż przed autem papieża. Szofer momentalnie wstrzymał auto, dzięki czemu tylko uniknęło się katastrofalnego zderzenia. Gdy pośpieszono z pomocą lotnikom, okazało się, że pilot i oficer-obserwator ocaleli.

Wypadek ten wywołał w całych Włoszech olbrzymie wrażenie.

Rozwiązanie parlamentu na Kubie

Rząd **Cespedesa** postanowił **rozwiązać** kongres (parlament) i przywrócić konstytucję kubańską z r. 1901.

Wszyscy wyżsi urzędnicy, mianowani w myśl reformy konstytucyjnej 1928 r., zostają w ten sposób usunięci.

Rząd wyraźnie ulega obecnie tendencjom rewolucyjnym młodzieży, która odegrała tak wielką rolę w chwili upadku prezydenta **Machado.**

Huragan w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą, że w północnych stanach szaleje huragan, który wyrządził dotkliwe szkody.

Centrum cyklonu znajduje się koło jeziora **Ontario.**

Liczba ofiar w ludziach wynosi dotychczas **50 osób.**

Od Wirginji aż do granicy Kanady **pola uprawne uległy zniszczeniu.**

Powódź wyrządziła wielkie szkody, zatapiając szereg miejscowości, zrywając tamy i podmywając tory kolejowe. Wiele drzew zostało powyrywanych z **korzeniami.**

Przeszło **100 małych statków i łodzi rybackich zatonęło.**

Poraz pierwszy, od wielu lat, statki płynące do Nowego Jorku nie mogły z powodu wzburzonego morza wejść do portu i musiały zatrzymywać się koło latarni **św. Ambrożego.**

Bezrobocie w Hiszpanji

Pierwsze oficjalne cyfry

Urząd pośrednictwa pracy **poraz pierwszy** w historji **Hiszpanji** ogłosił oficjalne dane statystyczne o liczbie bezrobotnych.

Z wykazów tych wynika, iż całkowicie pozbawionych pracy jest obecnie w **Hiszpanji 285.898 osób, pracujących 3—4 dni tygodniowo — 258.000 osób.**

Bezrobocie najbardziej odczuwają **robotnicy rolni.**

Ogółem statystyka wykazuje w tej gałęzi gospodarki narodowej 350.000 bezrobotnych, z czego **150.000 całkowicie pozbawionych pracy. W przemyśle silne bezrobocie odczuwają: przemysł budowlany, metalurgiczny i przemysł tkacki.**

Konfiskata

Notatka Warsz. Organizacji Młodzieży T. U. R. o dzisiejszem zgromadzeniu młodzieży robotniczej została skonfiskowana.

„Zespół pracy"

zdradza walkę górników

„Polonja" katowicka donosi, iż „Zespół Pracy na Śląsku wystosował list do **Centralnego Związku Górników,** w którym

odmawia

wzięcia udziału w strajku generalnym górników.

Przeciwko redukcjom

W dn. 24 b. m. odbyła się u Komisarza Demobilizacyjnego konferencja w sprawie redukcji robotników z kopalni „Brada II" i „Aleksander I". Związki protestowały przeciw redukcji ogółem 500 robotników. Przedstawiciel pracodawców, dyr. **Trupke,** zagroził na konferencji, że, jeżeli będą robione trudności odnośnym kopalniom przy zwalnianiu robotników, natenczas zarządy kopalń będą zmuszone zamknąć obie kopalnie.

Ostatecznie inspektor **Wesołowski** zurlopował część załogi kopalni „Brada II", a sprawę zwolnienia robotników z kopalni „Aleksander I" odłożył do chwili zbadania sprawy na miejscu.

Polski Balbo

Szef lotnictwa wojskowego pułkownik Rayski pozazdrościł laurów marszałkowi *Balbo* i — jak nas informują — przygotowuje eskadrę z 15 samolotów, na której czele poleci w dłuższą drogę. Nie będzie to jednak trasa Rzym — Chicago, lecz... Warszawa — Bukareszt.

Inż. Ruszczewski w więzieniu

Jak się dowiadujemy, przebywający w więzieniu mokotowskiem głośny z budownictwa pocztowego inż. St. Ruszczewski jest na wikcie szpitalnym i ze względu na delikatne zdrowie korzysta z czterogodzinnych spacerów.

Przed rokiem opinja publiczna oburzała się na nowy regulamin więzienny, który zrównał więźniów politycznych z kryminalnymi. Obecnie opinja będzie głośno się domagać zrównania więźniów politycznych z kryminalnymi, lecz tej kategorji, do której zaliczono inż. Ruszczewskiego.

Snać, że i w więzieniu także istnieje... elita.

Odpowiedź na pytanie nasze

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

W związku z wiadomością, zamieszczoną w dzisiejszym numerze „Robotnika" Nr. 302 str. 1-a pod tytułem „Czy to prawda?" uprzejmie komunikuję Panu Redaktorowi, że wycieczka uczestników Kongresu do Gniezna i Torunia **nie była nigdy projektowana.** Odbędą się natomiast cztery wycieczki, które wyruszą z Krakowa, gdzie zakończy się Kongres, w następujących kierunkach: 1) Truskawiec — Lwów, 2) Białowieża — Wilno, 3) Zakopane, 4) Szwajcarja Kaszubska — Gdynia.

Proszę więc uprzejmie Pana Redaktora, aby był łaskaw zamieścić odpowiednie sprostowanie w tej sprawie w swem wielce poczytnem piśmie.

Z poważaniem

Sekretarz Generalny Kongresu

(Docent **Tadeusz Manteuffel**).

Konferencja Międzynarodówki

3-ci dzień dyskusji

W 3 dniu obrad konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej przemawiał pierwszy — delegat socjalistów czeskich, tow. **Winter.**

WIARA W SIEBIE.

Oświadczył on, że klęska socjlistów **niemieckich** nie oznacza bynajmniej **zniszczenia socjalizmu w Niemczech,** a tembardziej **zniszczenia Międzynarodówki.** I w chwili klęski możemy stanąć przed masami, pełni **wiary w siebie.**

SKOK Z PALĄCEGO SIĘ DOMU.

Abramowicz (mieńszewik):

Tragizm socjalistów niemieckich polegał na tem, że w chwili decydującej nastąpił **paraliż woli.** Było jak w palącym się domu: czy zaryzykować **skok** z okna? Skok taki grozi połamaniem nóg albo i karku, ale z drugiej strony czeka niewątpliwie śmierć w płomieniach. Decyzję. czy wyskoczyć oknem, wciąż odkładano.

Burżuazja musi wiedzieć, że eksperyment faszyzmu i **ją drogo kosztuje.** Musimy budzić w masach przeświadczenie, że i burżuazja może na faszyźmie wyjść źle.

Jeżeli nie będą się nas bali — jesteśmy zgubieni.

GŁOS MŁODEJ AMERYKI.

Następnie wygłosił przemówienie jeden z delegatów amerykańskich, **Krueger,** przestawiciel młodej inteligencji socjalistycznej.

Zdaniem jego, partje socjalistyczne nie we wszystkich okolicznościach i nie za wszelką cenę winne bronić demokracji burżuazyjnej. Partja socjalistyczna, zmuszona do polityki koalicyjnej, lub polityki tolerowania rządu burżuazyjnego, winna to czynić tytułem wyjątku i **usprawiedliwić swój krok przed Międzynarodówką.**

MOWA BLUMA.

Z obszernej mowy **Bluma,** traktującej o wielu zagadnieniach bieżących socjalizmu, podajemy następujące ustępy:

Celem naszym jest zdobycie władzy politycznej, ale z zamiarem dokonania przy pomocy tej władzy gospodarczej i **społecznej przebudowy** ustroju. Dlatego **musimy** odróżnić zdobycie władzy od sprawowania rządów w ustroju kapitalistycznym. Rozumiemy, że można objąć rządy, by obronić się przed faszyzmem. Ale podważylibyśmy wiarę robotników w socjalizm, gdybyśmy chcieli wywołać złudzenie, że samo sprawowanie rządów w ustroju kapitalistycznym oznacza już socjalizm, lub przyniesie socjalizm.

Międzynarodówka winna zamanifestować wiarę w siebie swą zwartością i siłą. Gdyby jednak wojna mimo wszystko wybuchła, to partje socjalistyczne uczynią to, co Międzynarodówka w poczuciu swej odwagi i siły, nakaże im, jako ich obowiązek.

Klasie robotniczej potrzeba **podniety moralnej.** Najlepszą podnietą byłby krok ku zjednoczeniu organizacyjnemu, któreby rozbite części proletarjatu nietylko wzmocniło liczebnie, ale też uwielokrotniło ich siłę. Dlatego musimy dalej prowadzić rokowania z Międzynarodówką Komunistyczną. Musimy położyć kres strasznej sytuacji, że po klęsce robotników niemieckich nastąpić może **rzecz jeszcze okropniejsza, mianowicie, że krwawiące części proletarjatu pobitego i zdziesiątkowanego przez tego samego kata, kłócą się ze sobą**

SPOKÓJ SZWECJI.

Delegat Szwecji, **Fougt:**

Mówmy mniej o zdobyciu władzy i o tem, jak się robi rewolucję. Powiedzmy narodom prosto, że mają do wyboru między faszyzmem, niewolą i wojną z jednej, a demokracją, która coraz bardziej przenika socjalizm, pokojem i wolnością — z drugiej strony. Z hasłem tem Międzynarodówka będzie mogła przejść do ofensywy.

JEDYNĄ NADZIEJĄ MŁODZIEŻ WALCZĄCA.

Następnym mówcą był delegat niemiecki, **Aufhaüser,** b. przywódca klasowego związku pracowników w Niemczech. Oto najważniejsze ustępy jego przemówienia:

Celem konferencji nie są rezolucje, lecz stworzenie **ośrodka woli do pokonania faszyzmu.**

Socjalizm niemiecki nie był blokiem reformistów, przeciwnie — w żadnej innej partji walki klasowe nie wywoływały tylu wewnętrznych sporów, co w niej. **Rok 1933 rozpoczął się już w r. 1918.** Wówczas zdobyto ważne pozycje władzy politycznej, ale przez to zdobycie stosunek sił społecznych w Niemczech nie zmienił się, a nie można utrzymać władzy, o ile ona nie ma oparcia gospodarczego.

Armja bezimiennych proletarjuszów, naszych nieznanych żołnierzy, walcząca obecnie w Niemczech, rozpoczyna nową epokę w niemieckim ruchu socjalistycznym.

Ta walcząca młodzież jest jedyną nadzieją jedności klasy robotniczej, ponieważ nie wierzę w ugodę z instancją komunistyczną, wierzę natomiast, że w **toku walki wytworzy się jednolity front.**

Faszyzm jest niebezpieczeństwem światowem. Nie wystarcza tu polityka jednego narodu, lecz potrzeba nam **linji generalnej międzynarodowej polityki socjalistycznej.**

***

Konferencja wyłoniła komisję, która opracuje tekst rezolucji, lub manifestu.

Proces tramwajarzy

w Sądzie apelacyjnym

W warszawskim sądzie Apelacyjnym rozpoczął się wczoraj proces tramwajarzy, odwołujących się od wyroku Sądu Okręgowego, który po dwutygodniowych rozprawach w dniu 17-go stycznia b. r. skazał **siedmiu tramwajarzy, warszawskich, oskarżonych o zawiązanie wiosną 1931 roku komitetu strajkowego, akcję terorystyczną i wywołanie strajku w dniu 9 czerwca** tegoż roku na **24 lata więzienia.**

Wyrokiem Sądu Okręgowego skazani zostali:

Stefan Ostrowski — na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 8,

Aleksander Kłos — na 4 lata więzienia i 8 lat pozbawienia praw,

Władysław Skrzypek, Jan Milewski i Marjan Chęciński, na 3 lata więzienia każdy i utratę praw na lat 5,

Stanisław Zawadzki, Jan Dubiel i Jan Chudy — na 2 lata więzienia każdy i pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

Z pośród oskarżonych pięciu zostało uniewinnionych.

Surowy ten wyrok wywołał swego czasu zrozumiałe wrażenie.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym pracownikom warsztatów tramwajowych **przynależenie do partji komunistycznej uprawianie agitacji wśród pracowników tramwajowych,** przyczem mieli oni utworzyć z ramienia partji komunistycznej **„Komitet akcji",** który **w drodze teroru kontynuował strajk tramwajarzy i usiłował rozszerzyć ten strajk na strajk powszechny.**

Strajk został wywołany — jak wiadomo — **projektami dyrekcji wprowadzenia racjonalizacji pracy w warsztatach.** Już w końcu maja 1931 r. pracownicy protestowali przeciw racjonalizacji, usiłując usunąć z warsztatów inż. Kwiatkowskiego, który miał przeprowadzić plan racjonalizacji. Miarą wzburzenia pracowników było wyprowadzenie siłą inż. Kwiatkowskiego z warsztatów. Dyrekcja wprowadziła inż. Kwiatkowskiego do urzędowania w związku z czem w dniu 9 czerwca wybuchł strajk ogłoszony przez wszystkie związki tramwajarzy.

Władze złamały strajk represjami.

Z pośród skazanych oskarżony Chudy nie jest tramwajarzem od 1929 roku, z pośród innych większość oskarżonych udziału w akcji nie brała.

Na rozprawie przesłuchano 134 świadków oskarżenia i obrony.

Wyrok Sądu okręgowego oparł się w mocnej mierze na zeznaniach p. Kowalewskiego, kierownika referatu Zw. Zawodowych Komisarjatu Rządu Warszawy, który informacje swoje czerpał „drogą służbową", oraz funkcjonarjuszów policji tajnej i mundurowej oraz dyrekcji Tramwajów i niektórych działaczy BBS.

Świadkowie obrony zeznali, iż strajk był prowadzony wyłącznie pod hasłem ekonomicznem i zawodowem. Zeznania takie złożyli nawet członkowie „Związku" Moraczewskiego.

Sąd Apelacyjny postanowił sprawę odroczyć do dn. 8.IX r. b. na wniosek obrony dla dokonania ekspertyzy jednego z obciążających oskarżonych dokumentów.

Przegląd prasy

ODPRAWA.

Burżuazyjne szmaty nie przebierają w środkach w zwalczaniu socjalizmu. Uczciwość, prawda dla nich nie istnieje. W „grzebaniu" zaś żyjącego i walczącego socjalizmu mają niesłychany tupet, który graniczyłby z bezczelnością, gdyby nie był właściwie tak przeraźliwie śmieszny. Bo przecież te burżuazyjne pismaki grzebią ten socjalizm od lat kilkudziesięciu przy lada okazji, a on ani rusz umrzeć nie chce.

I nie warto by może już wracać do tych pobożnych życzeń na temat zgonu socjalizmu, gdyby nie chęć napiętnowania niespotykanego wprost zakłamania „Czasu". „Stateczny" ten dziennik konserwatystów, nie zająknąwszy się, twierdzi, jakoby socjalizm zgubił się w podwójnym impasie: „bezpłodnej i bezprogramowej opozycji i lanckorońskich kompromisów".

Odpowiada na to „Naprzód":

„O „bezprogramowej" i „bezpłodnej" opozycji P. P. S. nieraz czytaliśmy na tem samem miejscu „Czasu" i możemy na to powtórzyć, cośmy już nieraz odpowiadali: czy ta opozycja jest bezpłodna, to rzecz polskiej klasy robotniczej, która darzy, jak darzyła, P. P. S. zaufaniem — niechby tak sanacja, do której „Czas" się zalicza, spróbowała zrobić niebrzeskie wybory, to się przekona. Czy ta opozycja jest bezprogramowa — o tem nie może sądzić ten, kto zamyka oczy na żywe fakta, choćby na ogłoszony publicznie i w prasie omawiany program P. P. S.

Chodzi nam głównie o „lanckorońskie" kompromisy: kiedy to P. P. S. i z kim zawarła kompromis w Lanckoronie? Starsi współpracownicy „Czasu" pamiętają — szkoda, że nie pouczyli młodszych — iż w Lanckoronie na wiosnę 1923 r. zawarty został pakt między ówczesnym Piastem, chadecją i narodową demokracją, z którego wyszedł drugi rząd Witosa, tak zw. rząd Chjeno-Piasta. Socjaliści nie mieli z tym paktem, ani z tym rządem nic wspólnego,— przeciwnie, zwalczali go w najostrzejszy sposób, aż po listopadowych zajściach krakowskich sromotnie upadł.

Komu to zresztą zarzucać socjalistom kompromisy? W każdym razie nie organowi kompromisowiczów z Nieświeża i Dzikowa, tym konserwatystom, którzy dla korzyści politycznych przekreślili całą swą przeszłość i za to doczekali się, że nie chcą ich przyjąć do elity. To były naprawdę kompromitujące kompromisy i byłoby lepiej w domu powieszonego nie mówić o sznurze".

LEKARZU, LECZ SIĘ SAM!

Gdzie konia kują, tam żaba nogę podstawia. I chadecki **„Głos Narodu"** też usiłuje wtrącić swe fałszywe trzy grosze i pouczać ruch socjalistyczny, co i jak winien robić. Dostaje się też słusznie niepowołanym mentorom z „Głosu Narodu" od **„Naprzodu":**

„Żal nam patrzeć, jak sobie „Głos Narodu" łamie „cudzą" głowę nad cudzemi sprawami. Możeby tak bardziej wypadało zająć się „Głosowi Narodu" bezprzykładną klęską katolicyzmu w Niemczech. Możeby bardziej odpowiadało roli tego dziennika zanalizować równie dokładnie rozsypkę w puch niemieckiego centrum, zająć się losem księży więzionych w obozach koncentracyjnych, i omówić równocześnie podpisany przez papieża akt świętej zgody z Hitlerem.

Tylko, że wtedy nie możnaby tego zatytułować: „W tragicznej sytuacji", jak brzmi tytuł artykułu o Międzynarodówce Socj., ale: „W haniebnej sytuacji".

Niemiecka partja socjalistyczna jest rozbita, to prawda, ale

Zmartwychwstaje się z pod gromu,
Nie zmartwychwstaje się z pod sromu.

Z obozów koncentracyjnych, z katowni hitlerowskich wyjdą kiedyś socjaliści i ciężkiemi doświadczeniami nauczeni, ruszą z naprawdę przebudzonym ludem niemieckim do decydującego boju z faszyzmem. Ale co zrobi wtedy wypuszczony z obozu jakiś prawdziwy katolicki ksiądz, — który wbrew intencjom swej władzy przełożonej ośmielił się w jakikolwiek sposób zaprotestować przeciw hitlerowskim bezeceństwom? Co zrobi, gdy dowie się wtedy, że w międzyczasie papież podpisał z satrapami konkordat?".

OSAMOTNIONA W LOGICE ENDECJA.

„Gazeta Warszawska" poczuła się dotkniętą, żeśmy napisali prawdę o endekach, iż różnią się oni od „sanacji" tylko swym głupawym, zoologicznym, na najniższe instynkty obliczonym antysemityzmem. Organ endecki nasze zarzuty pomija, nie odpowiada argumentami ,nie mówi czy realizacja barbarzyńskiego i absurdalnego programu antysemickiego rozwiąże którekolwiek z obecnych zagadnień społecznych, czy politycznych. Nie, **„Gazeta Warsz."** zamiast polemizować, woli obrócić kota ogonem i usiłuje wykazać, że to nie ona społecznie, gospodarczo bliską jest „sanacji", od której różni się tylko swemi wyczynami antysemickiemi, ale że to my właśnie, socjaliści jesteśmy bliscy rzekomo „sanacji".

„Argument" ten jest zbyt absurdalny by go można było czemś udowadniać. To też **„Gazeta Warsz."** nie argumentuje, ale wprost wygłupia się popierając swój śmieszny zarzut jeszcze śmieszniejszemi dowodami.

Owe „dowody" endeckie na temat naszego współdziałania z „sanacją" ograniczają się nie do udowodnienia wspólności celów, czy programów, co myśmy stwierdzili, jeśli chodzi o endecję, a ograniczają się do trzech nic nie znaczących i niczego nie dowodzących oderwanych faktów. Jedność sanacyjno-socjalistyczna ma, zdaniem endeków, polegać na tem, że „sanacyjne" związeczki zawodowe pod przymusem opinji robotniczej przyłączyły się do jednolitego wystąpienia górników przeciw obniżce płac, że pracownicy cukrowni domagają się od rządu upaństwowienia cukrowni (czego oczywista „sanacyjny" rząd nie zrobi, ale czego domagać się wolno. zwłaszcza, że to jest przeciw polityce „sanacyjnej"), że wreszcie na **Zjazd Z. Z. K.** został wydelegowany przedstawiciel **Min. Komunikacji,** i że ten przedstawiciel, zresztą zupełnie sucho i stereotypowo witał **Zjazd.**

To mają być argumenty przeciwko naszym zarzutom, że endecję i „sanację" dzieli właśnie tylko stosunek do Żydów. To ma rzekomo wykazać, że my jesteśmy programowo i społecznie bliżsi „sanacji" niż endecja.

O osamotniona w logice, pozbawiona wszelkiego sensu endecjo!

S-ek.

Książka o Brzozowskim

Bogdan Suchodolski: Stanisław Brzozowski. Rozwój ideologji. Z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej. Skład główny w „Naszej Księgarni", Warszawa, 1933. Str. 287.

Autor wyznaczył sobie zadanie: „dać, na chronologicznej podstawie, obraz rozwoju ideologji Brzozowskiego, ukazać jej cechy swoiste, odsłonić drogi i załomy myśli, dążącej naprzód, uwydatnić bogactwo różnorodności, a zarazem wewnętrzny, jednolity nurt duchowy". Wierny swemu założeniu, autor wyrzeka się „psychologicznego wejrzenia w duszę" Brzozowskiego, nie zajmuje się też Brzozowskim, jako powieściopisarzem, krytykiem literackim i publicystą Autor zwężył tedy swój temat, ale przez to bynajmniej nie ułatwił sobie zadania, lecz raczej utrudnił, ponieważ właśnie ideologja Brzozowskiego odznacza się tylu zakrętami i załomami, że wykrycie „jednolitego nurtu duchowego" bez wejrzenia w duszę wydaje się rzeczą prawie niemożliwą.

Autor przechodzi kolejno wszystkie etapy rozwoju Brzozowskiego, od skrajnego indywidualizmu poprzez socjalizm aż do swoistego nacjonalizmu i katolicyzmu. Na podstawie licznych cytat, zaczerpniętych z całego dorobku pisarskiego naszego myśliciela a umiejętnie zestawionych, autor odtwarza poglądy Brzozowskiego z każdej epoki jego twórczości. Następnie wykazuje źródła, pokrewieństwa i różnice między myślą Brzozowskiego a współczesną mu myślą polską i europejską. Wreszcie autor podaje swoje własne uwagi krytyczne.

Metodę tę uważamy za słuszną i z pedagogicznego punktu widzenia za właściwą. Z wynikami badań p. **Suchodolskiego** naogół zgadzamy się. Ma on niewątpliwie rację, gdy twierdzi, że Brzozowskiemu zależy raczej na wytworzeniu nowego typu człowieka, niż na reorganizacji życia zbiorowego, że poglądy Brzozowskiego traktować należy raczej jako wskazania wychowawcze, niż jako program społeczny, że Brzozowskiego socjalizm i nacjonalizm nie są „w gruncie rzeczy systemami społeczno-politycznemi, ale jakąś metafizyczno-psychologiczną rękojmią wychowania człowieka w duchu wymagań pracy lub na zasadzie idei narodu", że nie można „pojmować Brzozowskiego jako wyznawcę lub poprzednika pewnych prądów społecznych", że „wyłamywał się on ze wszystkich ram doktrynalnych", że myśl jego, odrębna i oryginalna, jest zbyt abstrakcyjna, aby dała się przełożyć na język konkretnej rzeczywistości", że w dziełach Brzozowskiego „jest wielkie bogactwo rozpierzchniętych, niemal samoistnych motywów ideowych", które „wymagałyby pracy odrębnej i odmiennych metod", że w tych właśnie motywach „odnalazłaby się zapewne prawdziwa aktualność Brzozowskiego — moralisty, który, walcząc z fetyszami myśli i wyobraźni, uczył rzetelnej postawy wobec własnych przeżyć psychicznych i przekonywał o istnieniu zasadniczego związku między etyką a myślą, sztuką i życiem codziennem".

Tak jest. Brzozowski pozostanie w dziejach myśli polskiej, jako moralista i to raczej w swoich „rozpierzchniętych" ideach, aniżeli w próbach myśli usystematyzowanej i pozostanie jako mistrz krytyki literackiej. Ale żaden obóz społeczny i polityczny nie będzie już toczył sporu o poglądy i „przynależność partyjną" Brzozowskiego, który — prawdę mówiąc — nigdy ustalonych poglądów nie miał, lecz wciąż poszukiwał prawdy, a umarł zbyt młodo, by można było powiedzieć, że ją znalazł. Dzisiaj myśl Brzozowskiego wydaje się nam przeważnie obca, niektóre jego teorje są wręcz irytujące (np. o narodzie), ale w swoim czasie wywierał on ogromny wpływ na młodzież radykalną (lata 1905 — 1910). Należy tedy poczytać p. **Suchodolskiemu** za zasługę, że oczyma współczesnego badacza rozejrzał się w dorobku myślowym Brzozowskiego i po wnikliwej analizie kolejnych faz jego rozwoju doszedł do przytoczonego wyżej wniosku.

Dzieła Brzozowskiego właśnie dzięki owym „rozpierzchniętym" myślom stanowią dziś jeszcze pożyteczną i pożądaną lekturę. Należy wszakże podejść do nich w uzbrojeniu krytycznem; dla umysłów młodych, niewyrobionych, zawierają tyle potrzasków i miraży, że mogą je łatwo zdezorjentować i zaprowadzić na manowce. Książka p. Suchodolskiego jest bardzo dobrym przewodnikiem po labiryncie myśli Brzozowskiego.

Nie możemy oczywista mieć do autora pretensji o to, że w ocenie swej nie przykłada miary socjalistycznej, lecz stosuje miarę własną, którą nazwalibyśmy „oświeconym nacjonalizmem".

Podkreślić natomiast musimy, jako szczególną zaletę książki, owo powiązanie w jedną całość poszczególnych faz rozwoju myśli Brzozowskiego, mające ukazać „wewnętrzny jednolity nurt duchowy", ową umiejętność wydobywania rzeczy głównych, podstawowych i budowania z nich gmachu ideologicznego.

Stosunek p. Suchodolskiego do przedmiotu zasługuje na pełne uznanie. Łączy się tu postawa wysoce nieraz krytyczna do Brzozowskiego z rzetelnością, respektem, należnym każdemu przedmiotowi badanemu. Wyczuwa się wszędzie, że autor każdy obrany przez siebie przedmiot potraktuje w ten sam sposób. że zamiłowanie do samego procesu badania nie pozwala autorowi na żadne odchylenia od objektywizmu. I dlatego lektura dzieła p. Suchodolskiego sprawia prawdziwą przyjemność.

Co do uwag autora, niedotyczących bezpośrednio Brzozowskiego, mielibyśmy różne zastrzeżenia. Tak np. rozważania na temat walki z przyrodą (str. 90 — 91) wydają się nam nieco jednostronne. Chodzi tu przecież nietylko o ochronę przed żywiołem i o zdobywanie środków do życia, lecz także o zbogacanie naszej wiedzy wogóle. Ideę pracy można, naszem zdaniem, ująć szerzej, niż to czyni autor (str. 222). Niesłusznie autor, analizując socjalizm Abramowskiego (str. 36 — 7) nazywa go indywidualistą: takim indywidualistą jest każdy socjalista.

Ale cóż znaczą wszelkie nasze zastrzeżenia wobec faktu, że uwagi i sądy p. Suchodolskiego nigdzie nie trącą banalnością i harmonijnie zestrajają się z tematem, a to było w danym wypadku równie trudne jak konieczne ze względu na przedmiot badania.

Szkoda, że piękną pracę p. Suchodolskiego szpecą liczne, zbyt liczne błędy drukarskie.

Bor.

Niewinni na ławie oskarżonych

21 września proces rzekomych podpalaczy Reichstagu

Prezydent czwartego senatu karnego w LIPSKU Buenger wyznaczył termin rozprawy głównej w procesie o podpalenie Reichstagu

NA CZWARTEK 21 WRZEŚNIA R. B.

Rozprawa główna odbędzie się w LIPSKU.

Postępowanie dowodowe jednak z uwagi na konieczność przeprowadzenia wizji lokalnej i z powodu tego, że większość świadków mieszka w BERLINIE, toczyć się będzie

W GMACHU REICHSTAGU

w specjalnie na ten cel przygotowanej sali.

Oskarżonych jest 5 osób:

B. poseł komunistyczny do Reichstagu ERNEST TORGLER, lat 40, bronić go będzie adwokat z wyboru dr. SACK z Berlina,

murarz MARINUS VAN DER LUEBE, Holender, lat 24, obrońcą z urzędu jest adwokat SEUFFERT z LIPSKA,

dalej oskarżonych jest trzech Bułgarów, których obronę będzie prowadzić adwokat TEICHERT z LIPSKA; są nimi: a) literat GEORGIJ DYMITROW, lat 50, b) student BALAGEJ POPOW, lat 31, c) szewc WASYL TANEW, l. 36.

Proces zakrojony jest na

wielką skalę.

.Akta sprawy obejmują

35 GRUBYCH TOMÓW,

przyczem sam akt oskarżenia, sporządzony przez nadprokuratora Rzeszy Wernera, liczy ponad

230 STRON TEKSTU.

Oskarżenie powołało na rozprawę 110 świadków i rzeczoznawców. Liczba ta ulec może zwiększeniu, gdyż nowych świadków powołać ma prawo z urzędu sąd, jak również obrona i oskarżenie.

Idziemy borem, lasem...

Do wiadomości uczestników włóczęgi po **Puszczy Kampinowskiej.**

Zbiórka uczestników I-ej grupy dnia 19 b. m. (sobota) o godz. 17, ostatni przystanek tramwajowy na Marymoncie, 2-ej grupy o godz. 20.30 przystanek tramwajowy przy dworcu Gdańskim. Koszt udziału w 1-ej grupie groszy 20, w 2-ej grupie zł. 1 gr. 20.

Zabrać ze sobą plecak, koc, sweter i pożywienie na półtora dnia.

Przewodnik włóczęgi tow. **Deptuła.**

Pokwitowanie

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA"

Komitet P. P. S. w Hajnówce zł. 20.—

Komitet P. P. S. w Kowlu zł. 60.—.

Strajk szewców ręcznych

Wczoraj wybuchł w Warszawie strajk szewców ręcznych. Dziś do strajku mają się przyłączyć szewcy podmiejscy.

Odchodzą od życia...

— 39-letnia Frymeta Szlosbengowa otruła się sublimatem i nieznanym środkiem nasennym.

— 19-letnia Marja Jakubowska napiła się esencji octowej w bramie domu Powązkowska 15.

Po mowie tow. Leona Bluma

W kuluarach Międzynarodowej Konferencji Socjalistycznej z ożywieniem komentowane jest wystąpienie tow. Bluma (o którem piszemy na str. 1). Wśród francuskich delegatów panuje rozbieżność zdań co do poglądów tow. Bluma. Koncepcje tow. Bluma poddawane są surowej krytyce przez zwolenników Renaulda i Manqueta. (PAT).

Burza nad Nowym Jorkiem

LONDYN (ATE). Z Nowego Jorku donoszą o gwałtownych burzach, które wyrządziły wielkie szkody. Huragan przerwał szereg przewodów elektrycznych. Po raz pierwszy od 1886 roku pochodnia na Pomniku Wolności przestała płonąć. Ogólna liczba ofiar huraganu przekracza 20 osób. Straty materjalne są oceniane na kilka miljonów dolarów. Pociąg pośpieszny wykoleił się w pobliżu Nowego Jorku z powodu silnego wichru. 4-ch pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Śpiączka

Z Saint Louis **donoszą, że epidemja** śpiączki, szalejąca tam od pewnego czasu, podciągnęła za sobą dotychczas

23 wypadki śmiertelne.

Konfiskata „Robotnika"

Wczoraj o godz. 11 przed południem zostaliśmy zawiadomieni o konfiskacie „ROBOTNIKA", za notatkę czwartą w pierwszej szpalcie na str. 6-tej.

Drugiego nakładu po konfiskacie nie wydaliśmy.

Jest to

71 KONFISKATA

w roku bież.

i

331

konfiskata za rządów „sanacji".

Adwokaci w starostwach

Sprawa dopuszczenia obrońców do rozpraw administracyjno - karnych w starostwach będzie w najbliższym czasie ostatecznie zdecydowana. Jak wiadomo obecnie obrona adwokacka nie jest dopuszczalna. Z tego powodu adwokaci odczuwają znaczny spadek dochodów, gdyż prawo o wykroczeniach przekazało do kompetencji sądów administracyjnych moc spraw, które dawniej rozpatrywane były w sądach zwykłych. W sprawie dopuszczania adwokatów interwenjuje u władz rada adwokacka.

Automatyzacja telefonów

Ponieważ okazało się, że włączenie do sieci automatów telefonicznych wszystkich aparatów „piątkowych" byłoby utrudnione, dyrekcja PAST. postanowiła włączać te aparaty stopniowo. W nowym katalogu abonentów, rozsyłanym obecnie, oznaczono numery telefoniczne przeznaczone do automatyzacji literkami.

Dnia 2 września będą włączone tylko te numery zaczynające się od cyfry 5, posiadające pozatem literę A. Po krótkiej przerwie włączy się resztę piątek, następnie rozpoczynające się od 2 bez literki i t. d. Na okładce katalogu umieszczono tabelkę dla orjentacji łączących się telefonicznie.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

1 ZŁ. ZA GODZINĘ. Akademik bezrobotny poszukuje lekcji w zakresie 8 kl. gimnazjum matem.-przyrodn. Specjalność: francuski, matematyka, fizyka. Oferty: Pańska 86 m. 31.

ABSOLWENTKA polonistyki, rutynowana nauczycielka, udziela lekcyj w zakresie 8 kl. gimnazjum (wszystkie przedmioty) Specjalność: metodyka wypracowań. Dokształca dorosłych nowoczesnemi metodami. Dzwonić' 11-23-75, godz. 4 — 7.

Lew na ulicach Mławy

W cyrku „Hipodrom" przebywającym od kilku dni w Mławie, jeden z numerów programu przewiduje tresurę lwów.

Onegdaj po ukończeniu przedstawienia około godz. 11-ej w nocy wpędzono lwy do klatki w obok położonym zwierzyńcu. Nie zachowano widocznie przytem ostrożności, gdyż nagle dwa lwy wyskoczyły z klatki.

Jednego ujęto natychmiast, zaś drugi wybiegł na ulicę i schronił się w parku miejskim.

Rozpoczęła się obława, w której wzięła udział policja i żandarmerja wojskowa.

Lew wybiegł z parku i wpadł do ogólnej ubikacji, znajdującej się na podwórzu starostwa miejskiego. Drzwi ubikacji zamknięto i przywołano pogromcę z klatką, któremu udało się ująć lwa i odstawić go z powrotem do zwierzyńca cyrku.

Strajk kuśnierzy w Łodzi

Awantura z łamistrajkami

W zakładach kuśnierskich Szalika w Łodzi wybuchł w dniu 23 b. m. strajk robotników kuśnieskich. Część personelu nie przystąpiła do strajku i dopiero pod presją delegatów Związku zaw. kuśnierzy i komisji strajkowej pracę porzuciła. Powodem strajku — obniżka płac i praca nadliczbowa.

Aresztowanie „dyrektora" fikcyjnego przedsiębiorstwa

Z nakazu sędziego śledczego osadzona „Pawiaku" podającego się za inżyniera dyrektora firmy **„Import-Export"** St. Ostrowskiego.

Jak się okazało firma ta była instytucją fikcyjną.

Aresztowany Ostrowski pod pozorem angażowania personelu pobrał od szeregu osób tytułem kaucyj większe kwoty sięgające cyfry 15.000 zł.

Stwierdzono równieżż że aresztowany nie miał również prawa do używania tytułu inżyniera.

Groźba strajku na robotach jesiennych

Związki zawodowe robotników rolnych odbędą w niedzielę naradę w sprawie prowadzenia wspólnej akcji o zawarcie umowy zbiorowej na terenie województw zachodnich.

W województwie poznańskiem i pomorskiem wybuchł nowy zatarg z robotnikami rolnymi, gdyż ziemianie zamierzają obniżyć płace akordowe za jesienne roboty rolnicze o 10%.

Pracownicy miejscy

u prezydenta miasta

Dowiadujemy się, że w związku ze zbliżającym się terminem masowych redukcyj personalnych w wydziale finansowo - podatkowym z powodu przekazania wymiaru i poboru niektórych podatków skarbowi państwa, wczoraj przedstawiciele zarządu związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) złożą prezydentowi miasta obszerny memorjał w sprawie redukcji.

W memorjale tym poruszone będą kwestje:

1) **nieprzyjmowania** nowych pracowników;

2) **nie obniżania kategorji płac** pracowniczych w związku z redukcjami, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującemi przepisami;

3) **nieredukowania pracowników,** którzy nie mają innych źródeł utrzymania;

4) **zatrudnienia redukowanych** w innych instytucjach miejskich, które rozszerzają swój dotychczasowy zakres działania.

Ponadto poruszona będzie sprawa likwidacji niektórych zakładów opiekuńczych, przyczem wskazane będzie, że likwidacja tych zakładów nie leży w interesie miasta.

Kongres sjonistyczny

Na wczorajszem posiedzeniu kongresu sionostycznego po referacie prezesa **Sokołowa** na temat światowej sytuacji żydowstwa, zabrał głos prof. dr. **Ruppin,** który wygłosił referat o kolonizacji Żydów niemieckich w Palestynie.

Anarchiści hiszpańscy przy „pracy"

Z Madrytu donoszą, że fabryka materjałów włókienniczych w miejscowości **Tarrasa** koło **Barcelony** spłonęła.

Powodem pożaru był

zamach bombowy.

Siła eksplozji była tak wielka, że **dach gmachu został zerwany,** a ściany **runęły,** grzebiąc pod gruzami

trzech robotników.

Wybuchł pożar, który zniszczył wielką ilość materjałów włókienniczych. Straty są bardzo znaczne.

Ogólnie przypuszczają, że zachodzi tu

wypadek sabotażu.

W prowincjach **Kadyksu, Huelvy** i **Sewilli** podpalenia w majątkach większych właścicieli ziemskich są na porządku dziennym.

Propaganda anarchistyczna wśród robotników rolnych i bezrobotnych robi coraz większe postępy.

Ludność włościańska i robotnicy rolni zajmują przemocą pola i łąki, należące do wielkich właścicieli.

Zbiory w wielu miejscach są zniszczone.

Hitlerowcy planowali spisek na dr. Schachta

Naiwni szturmowcy wzięli na serjo demagogję Hitlera

W ostatnich dniach prezydent Banku Rzeszy **Schacht śledzony był stale** przez nieznanych osobników.

Schacht zawiadomił o tem policję, która po zbadaniu sprawy, aresztowała wczoraj 3 osoby, należące do grupy, która śledziła **Schachta.**

5 osób członków tej grupy zbiegło przed aresztowaniem.

W czasie śledztwa władze policyjne znalazły sensacyjny materjał, stwierdzający, że aresztowani **należeli do oddziałów szturmowych Hitlera i przygotowali w najdrobniejszych szczegółach zamach na prezydenta Banku Rzeszy.**

Aresztowani zpoczątku **odmawiali** wszelkich zeznań, później jednak, gdy im pokazano materjał **przyznali się do winy i oświadczyli, iż zamierzali dokonać** zamachu z pobudek politycznych, aby przez usunięcie **Schachta złamać** wpływy **kapitalizmu** i zainicjować okres „rewolucji" socjalistycznej":

Prasa niemiecka otrzymała **kategoryczny zakaz** rozpowszechniania wiadomości o planowanym zamachu.

W sprawie walki z faszyzmem na Łotwie

Parlament łotewski odrzucił wniosek klubu socjalistycznego, domagający się zastosowania ostrych represyj przeciwko faszystom łotewskim. Wniosek wzywał rząd do uznania łotewskich organizacyj faszystowskich za nielegalne i do zwolnienia wszystkich członków tych organizacyj ze służby państwowej. Za wnioskiem głosowali, między innemi, posłowie żydowscy.

Mord polityczny w Jugosławji

Znany chorwacki polityk i były minister **Mirko Neudörfer** padł wczoraj **ofiarą zamachu rewolwerowego.**

Neudörfer przebywał w swym majątku. Morderstwa dokonano o godz. 3 min. 30 popołudniu.

Do gabinetu ministra weszło 2-ch osobników, którzy po oddaniu strzałów

zbiegli

do pobliskiego lasu, ostrzeliwując gęsto ścigających ich chłopów i straż pałacową.

Las, do którego schronili się mordercy otoczony jest przez policję i wojsko.

Zabójstwo b. ministra Neudörfera jest aktem zemsty za dokonany niedawno zamach za jednego z wybitnych działaczy kroackich nazwiskiem Predawec.

Zamordowany był wybitnym członkiem partji **Radicza,** następnie przeszedł na stronę rządu i zajmował w gabinecie **Żiwkowicza** stanowisko ministra rolnictwa i ministra bez teki.

Herszt irlandzkich faszystów będzie aresztowany

Z Dublina donoszą, że w miarodajnych kołach tamtejszych liczą się poważnie z **aresztowaniem** w najbliższym czasie generała **O,Duffy** i ponownem zaostrzeniem sytuacji.

Generał **Duffy** zwołał na dziś wieczór zgromadzenie **„niebieskich koszul"** do **Materford.**

Na zgromadzeniu tem zapaść mają ważne decyzje w sprawie dalszej działalności „gwardji nadodowej".

Barometr gospodarczy w lombardzie

Pewne ożywienie na rynku wewnętrznym daje się zaobserwować w związku z odbywającą się obecnie licytacją w lombardzie miejskim. Mianowicie licytacja ta odbywa się w atmosferze dość dobrej. Przedmioty znajdują chętnych nabywców, przyczem ceny płacone są wyższe niż poprzednio. Najwięcej nabywców znajdują przedmioty tanie, drobniejsze, podczas gdy przedmioty droższe sprzedawane są rzadziej. Licytacja w lombardzie miejskim potrwa jeszcze kilka dni.

WESOŁY KĄCIK

POMIĘDZY KOLEŻANKAMI.

— Słyszałam, że rozeszłaś się z narzeczonym. Dlaczego?

— Popierwsze, jest to człowiek do niczego; a powtóre, nie mam do niego zaufania: to człowiek zdolny do wszystkiego.

NARESZCIE.

— Wzywam cię po raz ostatni, żebyś mi zwrócił 20 złotych, które pożyczyłeś u mnie.

— No nareszcie sprawą tą przestaniesz mnie zanudzać.

ROZTARGNIONY PASAŻER.

Kontroler sprawdza w pociągu bilety. Jeden z pasażerów szuka po wszystkich kieszeniach, ale nie może znaleźć biletu.

Kontroler udaje się do dalszych przedziałów, zapowiadając powtórne przyjście.

— A to dobre będzie, jak biletu nie znajdę. Ja nawet nie przypominam sobie, dokąd ja właściwie jadę.

Międzynarodowy kongres historyków

W czwartym dniu Kongresu odbywały się dalsze obrady sekcyjne i specjalne.

Największą uwagę ściągnęły obrady Sekcji XV (Europy wschodniej). W obecności 250 osób wygłosił tam prof. **Halecki** referat p. t.: **„Polska i kwestja Wschodnia od Kazimierza Wielkiego i Sobieskiego".** Pozatem wygłosili referaty: prof. **Marinescu** p. t.: **„Kalikst II, Alfons V aragoński i ofensywa przeciw Turkom",** prof. **Panaitescu** (Bukareszt) w referacie swym poruszył ciekawe zagadnienia, związane z historją gospodarczą i ekspansją polską ku Morzu Czarnemu, a prof. **Korduba** wygłosił referat **„O genezie narodowości ukraińskiej".** W tej samej sekcji na popołudniowych obradach prezes Białoruskiej Akademji Nauk prof. **Gorin** wygłosił niezmiernie interesujący referat p. t.: **„Polityka kolonjalna caratu w Polsce w wieku XX-ym".**

W sekcji nauk pomocniczych wygłosili referaty p. **Stojanowski,** prof. **Casanova,** prof. **Radonic,** prof. **Sciduna.**

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc wrzesień

„Elita" przewodzi

Jak wygląda usanowany związek pocztowców

Przed kilkoma dniami odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła I Warszawa, Związku Prac. Poczt., Telefon. i Telegraf., celem dokonania wyboru delegatów na mający się odbyć w dniu 10 września Kongres pocztowców w Gdyni.

Zebranie to ze względu na **znikomą ilość obecnych** i banalne w swej treści uchwalane wnioski, świadczy, że ogół pocztowców zgrupowanych w Związku Prac. P., T. i T., pozostającego pod wpływami B. B., **nie wykazuje żadnego zainteresowania** dla spraw, które z natury rzeczy winny ich obchodzić.

Świadczy to o zupełnem **zobojętnieniu** pracowników pocztowych, którzy na skutek licznych ciosów materjalnych ze strony administracji i najrozmaitszych kacyków związkowych, popadli w stan odrętwienia, i absolutnie nie reagują na wyczyny ludzi, dla których związek stanowi **odskocznię dla własnych interesów.**

Ten stan rzeczy najlepiej ilustruje przebieg ostatniego zebrania na terenie pocztowców, na którem obecnych było, wraz z zarządem i delegatami wyższych władz Związku, **aż 64 osoby.** Dodać należy, **że Koło** Warszawa I liczy ponad **1,000 członków.**

Przy takiej ilości osób bez trudu można było przeprowadzić wszystko, co dusza zapragnie. W okresie, kiedy pracownikom zmniejsza się płace do minimum, odbiera i redukuje nabyte prawa emerytalne, opiekę lekarską, wpisy szkolne, utrudnia otrzymanie bezprocentowych zaliczek na pensje — znajują się ludzie, którzy składają wnioski w sprawach takich, jak **budowa domu dla celów reprezentacyjnych, wydania albumów z ilustracjami przedstawiającemi uniformy dawnej poczty, umundurowania pracowników pocztowych w jednolite uniformy,** wmurowania tablic pamiątkowych, zorganizowania obchodu odsieczy wiedeńskiej i t. p.

Na zebraniu była sama „elita" sanacyjna, która posłusznie pod reżyserją osławionych na terenie urzędu terorystów p.p. **Roszkowskiego** i **Szwarca,** uchwalała wnioski i „wybierała" delegatów.

Nie tak dawno na terenie urzędu działy się rzeczy, które winne były zwrócić uwagę władz zwierzchnich na niezdrowe stosunki, jakie tam zapanowały. Bardzo czynnym był wówczas p. **Roszkowski,** który wykorzystywał swe czynności, nie przebierając w środkach, co mu uchodziło bezkarnie, gdyż należał do „elity" t. zw. pocztowego przysposobienia wojskowego.

Obecnie został ten pan mianowany naczelnikiem urzędu pocztowego, jakkolwiek sprawa jego zatargu z naczelnikiem urzędu Warszawa I nie została jeszcze ukończona, jak również niezupełnie ukończone sprawy w Oddziale Celnym w związku z aferą niejakiego **Róga,** który naraził Skarb Państwa na olbrzymie straty. Prowadzący dochodzenie z urzędu p. **Roszkowski** był jednocześnie jego obrońcą i składającym kaucję.

Podajemy te kilka faktów dla zorjentowania szerszego ogółu jakim to sposobem i jacy ludzie dziś stają na czele związku pocztowców i w jaki sposób **deprawują** ogół pocztowców.

Do działalności sanatorów i „elity" w związkach pocztowych jeszcze nie raz powrócimy.

Nowy występ bandycki Czumy

Jeszcze nie ucichły echa morderstwa, popełnionego prezz osławionego **Czumę,** a już mamy do zanotowania nowy jego wyczyn bandycki.

W sobotę, 19 b. m., około godz. 11 w nocy przechodzili ul. Starowiślną tow. **Kulczycki, Wąsowicz i Socha.** Na skrzyżowaniu ulic, obok poczty głównej, natknęli się na **Czumę** i niejakiego **Żebrackiego**, członka rady miejskiej i 3-ch jeszcze bliżej nieznanych osobników.

W pewnym momencie **Czuma** chwycił tow. **Kulczyckiego** za klapę marynarki i wołając „**dlaczego się tak patrzycie**", wyciągnął z kieszeni rewolwer, mierząc nim do tow. **Kulczyckiego.** Jeden z kolegów **Czumy** wytrącił mu rewolwer z ręki, z czego korzystając **Kulczycki** uciekł w kierunku Małego Rynku. Czuma podniósiszy rewolwer, puścił się za nim w pogoń. Niewiadomo, jakby się ta cała awantura skończyła, możeby znów doszło do morderstwa, gdyby nie interwencja posterunkowego, który nadbiegł na krzyk napadniętego.

Czuma oddał zaraz rewolwer jednemu z towarzyszących mu osobników i udał się wraz z posterunkowym i tow. **Kulczyckim** do komisarjatu P. P.

Tutaj dyżurny starszy przodownik P. P. bardzo **uprzejmie** przywitał się z Czumą „**tykając się**" z nim i poczęstował go papierosem.

Na zwróconą przez tow. **Kulczyckiego** uwagę, aby spisał protokuł, przodownik odpowiedział, że to jest sprawa prywatna i że **Kulczycki** może zaskarżyć **Czumę** do sądu; policja nie może się do tego mieszać. Na tem się skończyło.

Podając powyższe do wiadomości, zaznaczamy, że ów st. przodownik zastępuje w sądzie grodzkim... prokuratora

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

6.41 (Bank Polski płaci 6.37); frank francuski 35.03; frank szwajcarski 172.75, funt szterling 29.40; marka niemiecka 211.50; szyling austrjacki 100.25 korona czeska 25.85.

Czem się zajmuje prokuratura

W **Słonimie** jak w każdem mieście i miasteczku **w Polsce** po krwawych zajściach, jakie się wydarzyły w **Pabjanicach podczas ostatniego strajku włókniarzy, w czasie których zginęło 6 robotników — organizacje robotnicze plakatowały na mieście klepsydry z nazwiskami zabitych.** Takież klepsydry ogłoszone zostały w „Robotniku". Oczywista, że rozlepienie klepsydr o zmarłych nie jest żadnem **przestępstwem.** To też w całej **Polsce** nikt nie miał o to pretensji. W pięknem mieście **Słonimie** władze były jednak innego zdania.

I oto towarzyszom naszym ze **Słonimia** z tow. **Malcem** na czele wytoczono z tego powodu proces karny przed Sądem Okręgowym w **Grodnie.**

Czyż doprawdy prokuratura nie ma już gorszych zmartwień, czy w **Polsce** niema prawdziwych przestępców, że pp. prokuratorzy zajmują się ściganiem obywateli, którzy rozlepiają klepsydry o zabitych, czy zmarłych.

A tego wszak żaden paragraf kodeksu karnego nie zabrania.

Żebrak płaci karę gotówką

Policja zatrzymała żebrzącego przed Bankiem Gospodarstwa Krajowego zawodowca. Wobec tego, że zarządzenie Komisarza Rządu zabrania uprawiania żebractwa w śródmieściu zatrzymany stanął przed sądem starostwa Warszawa - Śródmieście.

Okazał się nim niejaki Kazimierz Błoński, nigdzie niemeldowany. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy żebraku książeczkę P. K. O., opiewającą na 500 złotych, portfel zdyskontowanych weksli na przeszło 500 zł. i 167 zł. gotówką.

Błońskiego ukarano aresztem bezwzględnym dwutygodniowym i grzywną w wysokości 100 zł., którą to grzywnę Błoński zapłacił na miejscu.

Więcej szkody niż pożytku

W „Kurjerze Porannym" pisuje dużo o ustawodawstwie społecznem w Polsce p. **Krahelska,** b. inspektorka pracy.

Jej artykuły są istotnie ciekawe; wykazują one całą nicość inspekcji pracy pod rządami „sanacyjnemi", cały tragizm położenia robotników, bezcelowość „sanacyjnej" „walki z bezrobociem", rozpaczliwy stan higieniczny zakładów pracy, fikcję 8-mio godzinego dnia pracy, papierowość wszystkich ustaw ochronnych i t. p., i t. p.

Wszystko to prawda! Ale mimowoli rodzi się pytanie:

Jeśli pani **Krahelska** pisze o tem wszystkiem na łamach „sanacyjnego" pisma, to jaki może być cel tego pisania? Czy p. **Krahelska** sądzi, że „przekona" dygnitarzy „sanacyjnych" o szkodliwości ich lewjatańskiej polityki? Chyba w to nie wierzy. Dopóki „**sanacja**" będzie rządziła, nie nastąpi żadna poprawa warunków bytu i pracy klas pracujących. Artykułami swemi p. **Krahelska świadomie** czy bezwiednie przyczynia się do tworzenia pozorów, jakoby **jakiś** odłam „sanacji" mógł czy chciał zmienić **urzędowy** kurs polityki „sanacyjnej".

Artykuły p. **Krahelskiej** raczej **więc** szkodzą sprawie, której mają **służyć,** niż pomagają.

Nowy sezon w Teatrze „Rex"

Teatr „Rex" pod kierunkiem artystycznym A. **Własta** w nowym sezonie w dalszym ciągu wystawiać będzie wielkie widowiska rewjowe z udziałem atrakcyj zagranicznych, kładąc nacisk w równej mierze na stronę optyczną przedstawienia, jak i poziom literacki utworów. W dziale literackim dyr. Włast zapewnił sobie najbliższe współpracownictwo Juljana **Tuwima, Marjana Hemara,** oraz młodego **autora** ze Lwowa E. **Schlechtera.** W dziale muzycznym udział kompozytorów **W. Dana, A. Warsa, J. Petersburskiego, A. Golda, Karasińskiego** i innych. Działem dekoracji i kostjumów kieruje Wanda **Jewniewiczowa,** orkiestrą — kapelmistrz Iwo **Wesby,** skecze reżyserują K. **Krukowski** i L. **Lawiński.**

Teatr „Rex" zapewnił sobie występy pp. **T. Mankiewiczówny, J. Brochwiczówny, L. Halamy,** oraz **Marji Bogdy** i **Adama Brodzisza.**

W rewji inauguracyjnej, premjera — której odbędzie się 1-go września, biorą udział: **Nora Ney, Ola Lelith, L. Szczepańska, Ela Antoszówna, Varta Łaska, Helena Zarembina, Helena Bekefi, Adolf Dymsza, K. Krukowski, L. Lawiński, Igo Sym, Cz. Skonieczny, Jerzy Czaplicki,** oraz Chór Dana i 16 Rex-girls.

Pozatem ukażą się atrakcje zagraniczne: komik amerykański Joe **Jackson,** para taneczna The Goldien Dancers.

Magistrat warszawski przegrał z pracownikami

Pomiędzy niektórymi pracownikami magistratu warszawskiego a zarządem miasta toczy się zasadniczy spór. Chodzi o pracowników, którzy nie nabyli jeszcze uprawnień emerytalnych a zostali zwolnieni i żądają od magistratu wypłaty im odprawy za lata pracy.

Pracownicy stoją na stanowisku, że należy im się odprawa w wysokości uposażenia za tyle miesięcy ile lat pracowali w zarządzie miejskim. Natomiast magistrat uważa, że odprawa należy się tylko za czas, który pracownik płacił składki emerytalne.

Spór ten oparł się o sąd pracy i o sąd okręgowy, które wydały orzeczenie zgodnie z poglądem pracowników.

W końcu sprawa doszła do Sądu Najwyższego. Skarga kasacyjna magistratu została odrzucona a wyrok II instancji zatwierdzony.

Orzeczenie Sądu Najwyższego przesądza sprawy dla wszystkich pracowników miejskich znajdujących się w analogicznym sporze z magistratem, o ile sprawy wytoczone zostały przed upływem przedawnienia.

W ten sposób sprawa bardzo poważna dla gminy, związana z częstemi ostatnio redukcjami została załatwiona na niekorzyść zarządu miejskiego jako pracodawcy.

Co wyświetlają kina?

ANTINEA: „Król stepów" i „Romeo i Julcia".
APOLLO: „Pod twoją obronę".
ARENA: „Dwa serca biją w walca takt" i „Pałac na kółkach".
ATLANTIC: „Szaleństwo amerykańskie".
BAJKA: „Donovan" i „Denny szaleje".
CAPITOL: „Więzień z Cajenny" i „Śpiew, całus, dziewczyna".
CASINO: „Grzech miłości".
COLOSSEUM: „Córka pułku" z Anny Ondra i rewja z udziałem Reri.
COLOSSEUM Małe: „Charlie ratuje Europę" i „Król Stepów".
CORSO: „Raj podlotków".
CRISTAL: „Szerlok Holmes" i „Burza nad Zakopanem".
FAMA: „14 lipca" i dodatki.
FILHARMONJA: „Królewski kochanek".
FORUM: „Dobroczyńca ludzkości".
GLORIA: „Biały mustang" i Legjon ulicy".
HELJOS: „Frankenstein" i „Huragan".
HOLLYWOOD: „Żebrak z Bagdadu" i rewja.
KOMETA: „Banda Bubula" i atrakcje.
LUX: „Ćmy nocne".

MAJESTIC: „Człowiek, który ukradł serce".
MASKA: „Braterstwo ludów" i „Rok 1914".
METROPOLIS: „Legjon walecznych".
MEWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Przygoda miłosna".
MIEJSKI: „Człowiek którego zabiłem".

MIRAŻ: „Pałac na kółkach" i „Trzy strzały".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Banita" i „Chandu".
PETIT TRIANON: „Gdybym miał miljon" i „Bomby nad Monte Carlo".
PRAGA: „Łzy 20-letniej".
RIVIERA: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Straszna noc".
ROMA: „Przygoda miłosna".
ROXY: „Quo Vadis" i dodatki.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Schowajcie swoje smutki".
TOMBOLA: „Demon kobiet" (Rasputin) i „Głos pustyni".
TON: „Baby" (Dziewczątko).
UCIECHA: „Doktór Moreau".

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 26.VIII.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka ludowa. 7.30 Dziennik Poranny. — 7.35 Płyty gramofonowe. 7.52 Chwilka Gospodarstwa domowego. 7.55 Odczytanie programu. 8.00 Przerwa. 11.00 Transm. z Wilna. Otwarcie Targów Północnych. 11.50 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Muzyka symfoniczna. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Komunikat Meteorologiczny. 12.35 Płyty. 12.35 Płyty. 12.55 Przerwa. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące i komunikaty. 15.15 Płyty. 15.25 Komunikat. 15.35 Piosenki żydowskie. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Muzyka lekka. 17.00 25-lecie Zw. Walki Czynnej. 17.15 Koncert. 18.15 „Malownicza Jugosławja". 18.35 Transm. meczu piłkarskiego Reprezent. Robotniczych Austrji i Polski. 19.00 Arje i pieśni w wyk. Olgi Olginy. 19.30 Rozmaitości. 19.40 Odczytanie programu. 19.45 Kwadrans literacki. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 „Wiadomości ogrodnicze" 21.25 Przerwa. 21.30 Koncert Chopinowski: w wyk. Henryka Sztompki. 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.35 Komunikaty. 22.40 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 27.VIII.

10.05 Transmisja Nabożeństwa z Poznania. 12.15 Poranek muzyczny. 14.00 „Zbiór, pakowanie i przechowywanie owoców". — 14.20 Muzyka. 14.45 „Porady weterynaryjne". 15.05 Transmisja z Łodzi. 16.00 Radjotygodnik. 16.15 Opowiadanie dla dzieci. — 16.30 Recital śpiewaczy. 17.00 „Robotnik a książka". 17.15 Transmisja z Katowic. 18.00 Muzyka. 19.00 Słuchowisko ze Lwowa 19.40 Skrzynka pocztowa. 20.00 Koncert orkiestry. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej". 22.00 Muzyka 22.25 Wiadomości sportowe. 22.45 Dalszy ciąg muzyki.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś wraca na afisz sztuka amerykańska „Obiad o 8-mej".

TEATR NOWY: Codziennie grana jest po cenach zniżonych pogodna komedja „Hau-hau".

TEATR LETNI. Codziennie krotochwila M. Bradell'a „Chcę właśnie ciebie".

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie groteska satyryczna Franka Maara „Porucznik Przecinek".

TEATR KAMERALNY z powodu remontu nieczynny.

TEATR „REX". Dziś i codziennie rewja „Warszawa — Chicago" z udziałem całego zespołu oraz atrakcyj zagranicznych.

TEATR „8 m. 30" daje dziś „Hotel Imperial" Gilbert'a libretto J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego, reżyserja W. Zdzitowieckiego.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Państwo na letniskach".

TEATR „ŻAGIEW" (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8,30 krotochwila ze śpiewami i tańcami „Cnota na rozdrożu".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5). Codziennie o godz. 8.15 „Djablica".

WARSZAWA GRZECZNYM DZIECIOM

Na powitanie dziatwy, stolica organizuje w niedzielę o godz. 12-ej w poł. w Dolinie Szwajcarskiej wielkie przedstawienie z krainy baśni i wesela. Artyści teatrów warszawskich w rolach: Pata i Patachona, Flipa i Flapa, Harold Lloyda ukażą się wśród dziatwy w ogrodzie, będą prowadzić tańce, występować w arcywesołych historyjkach. Na estradzie zobaczą dzieci cudną baśń fantastyczną, w której sami wezmą udział. Na zakończenie odbędzie się konkurs tańca dla dzieci z cennemi nagrodami. Każde dziecko wprowadza dorosłą osobę bezpłatnie.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Dziś o godz. 17 na boisku Skry
walczy Polska z Austrją o robotnicze mistrzostwo Europy

A więc już dziś o godz. 17 na boisku Skry będziemy świadkami sensacyjnego spotkania o robotnicze mistrzostwo Europy pomiędzy Polską a Austrją.— Walka będzie miała charakter rewanżowy, gdyż w roku bieżącym graliśmy już raz z Austrją w Wiedniu, przegrywając wysoko 1:6. Obecnie Polska zechce się niewątpliwie zrewanżować Austrjakom, ale siły niestety, są nierówne. Austrjacy należą — jeśli można się tak wyrazić — do extraklasy piłkarskiej. Są pewnym kandydatem na mistrza grupy środkowo - europejskiej. W tych warunkach trudno marzyć o zwycięstwie. A jednak wierzymy, że tak się stanie. W Wiedniu walczyliśmy w tym okresie kiedy nasi piłkarze nie byli jeszcze w formie. U nas bowiem sezon piłkarski zaczyna się stosunkowo późno, podczas gdy w Austrji trwa bez przerwy cały rok. Pozatem nieodpowiednie warunki atmosferyczne i obce boisko — poza wyższością techniczną gospodarzy — były też pewnym handicapem dla Austrjaków. Obecnie nasi gracze znajdują się u szczytu formy. Walczymy na własnem boisku wobec „własnej" publiczności i dlatego szanse nasze są o wiele większe niż w Wiedniu.

Kapitan sportowy ZRSS. tow. Wł. Wilczyński wobec tego, że eksperymenty z młodymi nierutynowanymi graczami zawiodły, oparł reprezentację na starych wypróbowanych w licznych bojach międzynarodowych graczach. Skład naszej drużyny przedstawia się ostatecznie następująco:

Bramka, Słowik (RKS. Katowice).

Obrona: Głogowski (Widzew Łódź), i Goldberg (Gwiazda Warszawa).

Pomoc: Smosarski I (Skra Warszawa) Janusz (Skra), Wybrański (Skra).

Atak: Goldner (Hakadur Kraków), Augustyniak (Widzew Łódź), Błazałek II (Skra Warszawa), Smosarski II (Skra Warszawa), Kubzda (RKS. Hajduki).

Rezerwowi: Wałach, Freiman (Gwiazda Warszawa).

Austrjacy walczyć będą w składzie:

BRAMKA: Jankowiz (Wacker—Wiener Neustadt), rezerwa Büttner (Gaswerke).

OBRONA: Anderl (Wr. Feuerwerh), Brzezovsky (Wr. Feuerwehr).

POMOC: Dionys (Siebenhirten), Kressl (Wr. Feuerwehr), Lisetka (Phönix Schwechat). rezerwa Wangl (Wacker — Neustadt).

NAPAD: Sobotka, (E. Werke), Eigner (Liesing), Roupetz (Red Star), Forreith (Gaswerke 8), Westermayer (Gaswerke 8), rezerwa Berthold (Helfort).

Bramkarz Jankowitz — to dobra wiedeńska klasa bramkarska. Obrona: Brzezowsky i Anderl, gracze jednego klubu, świetnie się rozumieją i będą parą naprawdę trudną do przebycia dla naszego napadu. Pomoc ze środkowym Kresslem, prowadzi grę celową, przyziemną, ciągle posuwa się w ślad za swym napadem, pamiętając też doskonale o defenzywie.

Linja napadu to bodaj że najlepsza formacja naszych gości. Cała piątka gra podług wzorów najlepszej szkoły zawodowców austrjackich. Prawa strona Forreith i Sobotka obchodzili już jubileusz 25-ego meczu w barwach Austrji. Doskonały też jest środkowy Rouppetz.

Nie ulega wątpliwości, że mecz będzie bardzo ciekawy i emocjonujący. Drużyna polska napewno da z siebie wszystko, Austrjacy zaś zademonstrują najwyższy kunszt piłkarski. Wszystko to sprawia, że mecz warszawski należy uważać za największą sensację sezonu piłkarskiego.

Dzisiejsze zawody mają jednak nietylko sportowe znaczenie. Międzynarodowe spotkania robotnicze są z reguły również żywą manifestacją solidarności międzynarodowej proletarjatu, oraz pokazem potęgi i siły ruchu robotniczego. I dlatego nikogo nie powinno zabraknąć na dzisiejszym meczu.

***

Jako przedmecz rozegrane zostaną zawody pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy klubów żydowskich i klubów polskich.

Następnego dnia Austrjacy walczyć będą w Dąbrowie Górniczej jako reprezentacja Austrji Dolnej z robotniczą reprezentacją Polski Południowej.

TRANSMISJA RADJOWA MECZU AUSTRJA — POLSKA.

Dn. 26.VIII o godz. 18.35 rozgłośnie Polskiego Radja transmitują z boiska „Skry" przebieg mezczu reprezentacyj Robotniczych Austrja — Polska. Wszyscy zatem, którzy nie będą mogli być obecni na meczu mogą o jego przebiegu dowiedzieć się z transmisji radjowej. Podkreślamy, że mecz transmitują wszystkie rozgłośnie polskie; we wszystkich zatem miejscowościach na całym terenie Polski, każdy może słyszeć co się dzieje na boisku Skry. Wystarczy tylko para słuchawek.

„Don Kiszot" w Warszawie



W najbliższym czasie ukaże się w Warszawie sensacyjny film p. t.: „Don Kiszot". Do sfilmowania tego arcydzieła zabrał się słynny realizator G. W. *Pabst.* Rolę tytułową kreuje Fiedor *Szalapin,* mistrz nad mistrze i w sztuce śpiewaczej i aktorskiej, bez przesady zwany Królem śpiewaków i śpiewakiem królów, genjalnie inkarnujący bohatera cervantesowskiego. Scenarjusz napisał jeden z najbardziej błyskotliwych pisarzy współczesnej Francji — Paul *Morand* Muzykę, jaką przepojony jest ten film i pieśni, jakie nuci i śpiewa Szalapin, skomponował najpopularniejszy obecnie kompozytor Jacques *Ibert.* Najlepszy z operatorów europejskich *Farkas* dał zdjęcia wprost pasjonujące. Niektóre z nich o tonach ostrych i gwałtownych, lub też miękkich i głębokich przypominają stare akwaforty.

Film stworzony współpracą tylu znakomitości, jest ostatnią sensacją filmową Europy. W Warszawie ukaże się na ekranie kina Majestic.

Nasze zdjęcie przedstawia wspaniałą scenę ataku na wiatraki.

Odchodzą od życia

Przy ul. Łochowskiej 31, napił się esencji octowej, 19-l. Tadeusz Nowakowski, praktykant szewcki.

Na rogu ul. Chłodnej i Wroniej, również napił się esencji octowej, jakiś mężczyzna około lat 50-ciu, niewiadomego nazwiska i adresu.

Zatrucie gazem

Przy ul. Franciszkańskiej 30, w mieszkaniu handlarza skórami, Moszka Hersza Kuliga, służąca jego, 21-letnia Walerja Awierkimówna, wskutek nieostrożności, zatruła się gazem świetlnym który wydzielał się z powodu niedokręcenia kurka przy maszynce.

Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, doprowadził zatrutą do przytomności, pozostawiając na leczeniu w domu.

Upadek z rusztowania

Na rogu Krak.-Przedm. i Królewskiej zajęty przy budowie gmachu kwaterunku wojskowego, murarz, 40-letni Stanisław Piasecki, spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra, doznając potłuczenia nóg i prawego biodra. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

Otwarcie tunelu kolejowego pod Warszawą

W przyszłą sobotę, dnia 2-go września, nastąpi otwarcie normalnego ruchu osobowego na linji średnicowej w Warszawie.

W tym dniu od godz. 12 m. 13 popoł., **wszystkie pociągi dalekobieżne, przybywające na dworzec Główny z prawego brzegu Wisły** z Dęblina, Białegostoku, Iłowa i Brześcia, okrążające obecnie Warszawę przez most pod Cytadelą, dworzec Gdański i kolej obwodową, **będą przybywały na dolne tory dworca Centralnego przez dworzec Wschodni i tunel pod aleją Jerozolimską**

Po otwarciu linji średnicowej pociągi te kursować będą według następującego rozkładu jazdy:

		Dworzec Główny (o godzinie)	Dworzec Wschodni (o godzinie)
Warszawa	—Gdynia	23.48	23.58
„	—Hel	21.25	21.36
„	—Gdynia	19.19	19.29
Paryż	—Niegorełoje	7.01	7.24
Warszawa	—Zemgale	0.20	0.31
„	—Zemgale	9.18	9.28
„	—Mikaszewicze	12.13	12.23
„	—Lwów	15.16	15.26
„	—Lwów	22.26	22.36
„	—Zdołbunów	22.06	22.16
„	—Zdołbunów	8.29	8.39
„	—Worochta	19.56	20.06
„	—Kraków	19.08	19.18
„	—Dęblin	15.21	15.35

Pierwszy normalny pociąg pasażerski odejdzie z dworca Centralnego o godz. 12 m. 13 w poł. Będzie to pociąg dalekobieżny Nr. 831 do Białegostoku.

Odcinek od dworca Głównego do dworca Wschodniego pociągi będą przebywały w czasie 8 minut. Postoje na dworcu Wschodnim trwać będą 2 minuty.

W ten sposób 14 par pociągów prawobrzeżnych będzie przerzuconych całkowicie na linję średnicową.

Mimo uruchomienia tej linji i otwarcia prowizorycznego dworca Centralnego w Alei Jerozolimskiej obecny dworzec od ulicy Chmielnej zachowa swój charakter dworca odjazdowego.

Podróżni odjeżdżający z dworca Głównego w Warszawie w kierunku Mławy, Białegostoku, Brześcia, Dęblina a także pociągiem paryskim Nr. 1303 w kierunku Kutna o godz. 22 m. 50 **powinni po dawnemu przybywać na dworzec Główny od strony ulicy Chmielnej,** gdzie mogą nabyć bilety i wyekspedjować bagaż, **gdyż nowa hala tymczasowa dworca Głównego od strony Alei Jerozolimskiej z powodu swej szczupłości nie posiada kasy bagażowej i kasy biletowej dla pociągów dalekobieżnych.**

Wejście na nowy dworzec będzie dostępne tylko dla podróżnych z kupionemi wcześniej biletami i tylko z ręcznym bagażem.

Wprowadzenie na dworzec Główny pociągów podmiejskich po linji średnicowej od strony Mińska Maz. i Otwocka i przepuszczanie ich w kierunku Skierniewic lub Sochaczewa i odwrotnie projektuje się od dnia 1 października r. b. razem z otwarciem kas biletowych dla pociągów podmiejskich w hali dworca od strony Alei Jerozolimskiej.

Uruchomienie linji średnicowej poprzedzone będzie uroczystem otwarciem dworca Centralnego.

Uroczystość ta odbędzie się w nowowybudowanej hali dworca dnia 2 września o godzinie 11 i pół rano. Weźmie w niej udział Prezydent Rzeczypospolitej, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele samorządu oraz cały wyższy personel Ministerjum Komunikacji z ministrem Butkiewiczem na czele

JAN DĄBROWSKI

KILOF

(Ciąg dalszy)

— Meldunek do bataljonu: Tak... Dowództwo wie, że kopią! Właśnie pod naszą miną?... Skąd wiadom..?... Aha!... Górnik?... Trzydzieści lat, dobrze... Jakie rozkazy? Tymczasem nic nowego. Saperzy niedługo nadejdą tylko naprawią schron w 6 kompanji, bosz rzucił bombę z latawca i kurnik się rozleciał.. Tak... Siedzieć i czekać...

— A jak wykopią do samej pozycji, to co, ojcze Ambroży?

— To pozycja pójdzie do Abrahama na piwo, a nas zakorkuje w tej butelce, żebyśmy skiśli, jak bretoński kwas, tylko chyba się nie będzie chciało nikomu odkorkowywać.

— Tiens, jakoś przestali, czyżby się zmęczyli?

Minuty ze słuchawkami na uszach, kwadranse wpatrzone w burawą czarność ścian. Tu się osypie trochę ziemi: Brisol wzdryga się trwożnie; tam zadudni coś w głębi korytarza. Claverier klnie „Czarne małpy, co w stropie chodnika zostawiają kamienie". Od czasu do czasu brzęczyk telefonu: „Hallo! Komenda Bataljonu!... Łączność!... Dobrze!...

I nagle coś...

Łomot, gruchot, jakieś podziemne nieokreślone wędrówki odgłosu. Huk z dołu, z góry, z boków, zewsząd. Jeszcze głośniejszy trzask, huk, parę dudniących grzmotów tuż blisko i znów cisza.

Claverier gwizdnął.

— No, teraz, miły ptaszku, pewno już twoja adwokatura pojedzie na Marsa.

— Co się stało?

— Co się stało? Bosze wysadzili pozycję. Tfu, psiakrew, niemieckie ścierwo. Takie łatki, niefachowcy Trzymam flaszkę, że najmniej sto metrów zablisko

— A my?

— Ano, pewno i nas zasypało. Pójdę zobaczyć. Ty siedź tu. Drut był tuż na ścianie ciągnięty, może nie zerwało.

I Claverier podnosi znaleziony kilof, pluje, a potem pogrąża się w mrok korytarza. Goni go płaczliwy, histeryczny głos Brisola:

— Hallo! Hallo bataljon. Posterunek w aproszu, Hallo!

— — — — — — —

Powoli kona się w zasypanym korytarzu. Brisol leży na ziemi — słuchawki na uszach, w głowie szum. Ojciec Ambroży majdruje coś kilofem i nawołuje, żeby odgarniać ziemię Poco? Nie warto oszukiwać się samemu. Któż wykopie jednym kilofem kilkadziesiąt metrów mokrej ziemi? Pomoc? Kto tam wie z tych, co pozostali, że był wogóle jakiś korytarz, że istniał jakiś Brisol, sława i gwiazda palestry w przyszłości. Że na liście plutonu łączności zapisany był kiedyś Ambroży Claverier, bywalec żelazonośnych i węglowych szybów.

Znów płyną kwadranse, jak wieki i minuty, jak lata. Wszystko co było, jakoś dziwnie stłacza się razem w kącie półokrągłej jamy, w blasku dogasającej lampki.

Jak ciosy pałki w czaszkę dudnią uderzenia kilofa Claverier'a 'gnące do miękkiej ziemi osypiska. Ten umie umierać! Wie, że właśnie poto przyszedł na wojnę, jeżeli go już nie przygniotło, nie zalało, nie udusiło w piętnastu kopalniach przez trzydzieści lat. I właśnie taka śmierć to dla niego nie nowina. Szczur kopalniany. Tak się to mówi: „Kto mieczem — od miecza". Złości go tylko, że to nie jakaś przyzwoita kopalnia, jakaś solidna katastrofa, o której piszą w gazetach, po której pogotowie kopalniane ryje dnie i noce, by wyciągać zwłoki, a potem jest pogrzeb z chorągwiami, świecami, orkiestrą w czarnych mundurach z pelerynkami.

— Tfu, psiakrew! Takie zasmarkane kretowisko! — Przecież grzebie żelaznym drągiem miękką ziemię, bo takie już górnicze przyzwyczajenie. Dwa razy już tak był zasypany i wyszedł. Tylko tam byli górnicy. Swoi chłopcy. — Wszyscy za jednego. A tu?... Ha!... „a la guerre"...

Nagle huk. Tuż z tyłu. Tam, gdzie przed chwilą była lampka, Brisol i porcja sucharów.

— Ten co tam zmajstrował?

„Adwokacina" zmajstrował naprawdę: oparł swój krótki karabinek o ścianę, rączką bagnetu pchnął kurek i fiut!

— Nie chciało mu się czekać. Wielki pan, inteligent! — mruczy Claverier— niby właściwie to na jedno wychodzi... Ale ja poczekam. I spokojnie otwiera blaszankę z sucharami, długo wybiera najbardziej przyrumieniony.— Najczystsze złodziejstwo—mruczy.--Ma być kilo czterysta gram, a niech do nieba polecę, jeżeli ta blaszanka ma kilo sto... Mokre pakują na wagę obywatele dostawcy, a tobie niech w brzuchu burczy...

Brzęczyk telefonu.

Claverier przeciera oczy. Jeszcze raz!... Zwinnie jak kot przeskakuje stary przez trupa Brisola, Chwyta słuchawkę.

— Hallo, hallo! Tu patrol telefoniczny w korytarzu minowym. Jesteśmy zasypani! Hallo, wykopcie nas z tej sztolni, jeżeli jest u was choć jeden przyzwoity człowiek. Hallo, kto mówi, tu Claverier, pomocnik sztygara... Tfu! kapral plutonu łączności 7 kompanji.

— Pomocnik sztygara? Górnik — dziwią się słuchawki — z jakiej kopalni? Gdzie jesteście?

— Korytarz minowy piętro pod schronem amunicyjnym, sto pięćdziesiąt metrów od wejścia z galerji. Musi być ze trzydzieści osypki. Pospieszcie się, tu Claverier z kopalni węglowej w Tiremenont. A tam kto?

— Brenner. Z cynkowej w Wisenthal.

— Wisenthal, tam, gdzie w zeszłym roku był wybuch?

— Tak, tak, Znasz naszą dziurę?

— Pytanie! Ale... słuchaj no... przecież Wisenthal to już Niemcy. Czy może... Kto właściwie jesteście?

— No tak... 47 regiment strzelców armji cesarskiej. Nie bój się, jest u nas trzech górników w kompanji. Spróbujemy Cię wygrzebać.--Claverier odrzucił słuchawki chwyta kilof i wpycha do kieszeni garść sucharów.

— Poczciwy bosz! — mruczy — już bo górnik i górnik, to zawsze dwaj górnicy. He? Bractwo z pod ziemi. No, trzymaj się stary! — I w miękką pierzynę zruszonej ziemi poczynają znów tonąć głuche ciosy żelaznego drąga.

(Dok. nast.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.